Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Niedziela 22 czerwca 1924 r.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 140 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

# Zbrodnia listopadowa przed sądem.

—— o • o ——

## Zbrodniczy strzał z za płotu

**Kraków,** 21 czerwca.

O ile zbrodnia listopadowa była i jest ohydą, jakiej trudno szukać w dziejach, o tyle conajmniej **równorzędną zbrodnią,** na której nazwanie daremnie szukać określenia, jest interpelacja, wniesiona onegdaj przez **wszystkie kluby lewicowe z PPS na czele w sprawie procesu listopadowego,** ogłoszona w krakowskim organie **morderców żołnierzy polskich** „Naprzodzie“.

Nie będziemy oczywiście rozpatrywali szczegółowo tego brudnego ataku, **pełnego niesłychanych wyzwisk i ordynarnych, wprost rynsztokowych napaści** na władze sądowe i ich przedstawicieli. Wyrazić tylko trzeba niestety **głębokie ubolewanie,** że ustawa, obowiązująca u nas nie pozwala ścigać takich **antypaństwowych demonstracji,** jaką jest właśnie ostatnia interpelacja lewicowa.

Nie dość więc, że **zbrodnia mordu i buntu została** dokonaną w biały dzień na ulicach. Polska Partja Socjalist. i cała lewica w bezprzykładny sposób atakuje **w ciągu rozprawy Sąd za to, że bezstronnie i zgodnie z interesami Państwa i ogółu narodowego prowadzi postępowanie dowodowe, aby sprawców zbrodni wykryć, a następnie sprawiedliwie ukarać.**

Nie dość, że **padły trupy żołnierzy od kul socjalistycznych zbrodniarzy!** PPS chce **terrorem zmusić** Sąd, aby wbrew interesowi Państwa sądził tak, jak tego chcą **żydowscy menerzy P. P. S.: Liebermany,** Rosenzweigi, Lustgarteny, Brossy, Hescy, **którzy w tej chwili bronią oskarżonych** o antypaństwową zbrodnię.

P. P. S. nie uznaje żadnej różnicy pomiędzy stosunkami za rządów zaborczych a za czasów rządu polskiego. Równie, jak za tamtych czasów, denuncjowała wszystkich, kto był jej niewygodny, tak i teraz **denuncjanci z obozu „Naprzodu“ atakują także i „Gońca Krakowskiego“** za to, że przedstawia **w zbyt prawdziwych, a więc i niewygodnych dla P. P. S. sprawozdaniach** przebieg procesu krakowskiego. Uważamy, że **opinja całej lewicy,** wyrażona w interpelacji, o naszem piśmie, które w sposób bezwzględny wytacza **przed całem społeczeństwem na arenę smutną prawdę o 6 listopada** — jest dla „Gońca Krakowskiego“ **moralnem uznaniem** dla naszej akcji. Nie dlatego oczywiście, że złożyła je PPS i lewica, bo **zbyt nisko moralnie stoją te grupy polityczne,** aby zdolne były wyrazić komukolwiek uznanie. Ale atak lewicy na **„Gońca Krak.“** jest dowodem, że **nie ukrywamy pod korcem zbrodni listopadowej, tak, jakby to było na rękę P. P. S. i wszystkim wogóle ciemnym żywiołom w Polsce.**

Jak się rozeszły pogłoski, autorem interpelacji jest obrońca z P. P. S., żyd. **pos. Liebermann.** Trudno jest sprawdzić nam tą wiadomość, ale **nie ulega przecież wątpliwości, że inspirowano treść socjalistycznego ataku z sali sądowej; nie z innej zaś chyba ławy, jak z ławy obrońców P. P. S.** Ta wysoka też **nielojalność wobec Trybunału,** ten tchórzliwy **strzał z za płotu** — ilustruje dobrze **moralną i etyczną wartość** nietylko obrońców, ale i **całej P. P. S.**

**Nikt uczciwy w Polsce** nie ucieka się **nigdy w walce, nawet politycznej** do tego rodzaju **pogardy godnego środka,** jakim jest **omijanie prawa.** Jeżeliby bowiem interpelacja P. P. S. była ukazała się **w formie artykułu,** byłaby skonfiskowaną. **W formie zaś interpelacji staje się bezkarnem szkalowaniem władz państwowych.**

Ta moralnie **najniższa forma walki spotkała się też z odpowiedzią całego społeczeństwa.** Potępiono ją ogólnie, nietylko jako **niestosowaną nigdzie walkę z praworządnością,** ale i **moralnie podły terror, prowadzony dla zatuszowania strasznej prawdy o krwawych godzinach 6 listopada.**

## Rozprawa została odroczona na jeden dzień

**Kraków,** 21 czerwca.

Wczorajsza rozprawa została znowu odroczoną z z powodu nieobecności sędziego przys. **Jabłońskiego Tomasza,** który w drodze powrotnej z Rozwadowa, **spóźnił się na pociąg.**

W dniu dzisiejszym zostanie niewątpliwie rozprawa podjęta **w dalszym ciągu.** **Kl. Hr.**

# Prezydentem Senatu we Francji wybrany został kandydat prawicy de Selves

**Paryż.** 19 czerwca. (PAT.). Dziś w wyborach na prezydenta senatu wybrany został **de Selves 154 głosami,** podczas gdy **Bienvenu-Martin** otrzymał **131 głosów.**

**ZWYCIĘSTWO DE SELVES'A WYWOŁAŁO KONSTERNACJĘ W KARTELU LEWICOWYM.**

**Paryż.** (AW.). Zwycięstwo de Selves'a na prezydenta senatu **wywołało tem większą konsternację,** że blok lewicowy posiada w senacie absolutną większość. Mianowicie 163 głosy na 315. Selves urodzony w Tullonie 1848 roku, był dwukrotnie prefektem, w 1909 roku wybrany senatorem, był kilkakrotnie ministrem. Odegrał wybitną rolę jako minister spraw zagranicznych — 1911 r. w gabinecie Caillaux. Oskarżał on Caillaux'a o prowadzenie sekretnych układów z Niemcami w sprawie Algeziras. Selves podobnie jak i Boumergue jest protestantem, jest **przyjacielem Milleranda.**



Nowy prezydent Republiki francuskiej, p. Gaston **Doumergue,** dotychczasowy prezydent Senatu.

# Dyskusja we francuskiej Izbie deput. nad ekspose Herriot'a,

## Rząd Herriota uzyskał votum zaufania.

**Paryż.** 20 czerwca. (PAT.). Izba deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 330 głosami **przeciwko 234.**

**GWAŁTOWNA WRZAWA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.**

**Paryż.** 19 czerwca. (PAT.). Izba deputowanych obradowała dziś nad interpelacjami. M. in. zabrał głos b. min. deput. **Bokanowsky** (blok narodowy). Stwierdził on, że obecny gabinet objął ster rządu w chwili, gdy **Francja znajduje się w sytuacji finansowej najlepszej, licząc od chwili ukończenia wojny.** Mówca podkreślił, że **środki fiskalne, uchwalone przez poprzednią izbę, przyniosą 30 miljardów dochodu,** doprowadzając budżet francuski do absolutnej równowagi. **Nadwyżki budżetowe wyniosą conajmniej 4 i pół miljarda franków więcej niż w r. 1923,** oraz, że dodatni **bilans handlowy wykazuje nadwyżkę 1400 miljonów franków.** Dep. Bokanowsky **wyraża zarówno w imieniu swoich przyjaciół politycznych jak i swojem własnem zupełne zaufanie do nowego ministra finansów.**

Następnie dep. **Faure** oświadczył, że **socjaliści zachowają wobec rządu całkowitą niezależność opinji** oraz żądają od rządu dotrzymania danych obietnic. Socjaliści nigdy **nie zawahają się zaproponować swoich własnych projektów** rozwiązania poszczególnych kwestyj, o ile w danym razie nie zgodzą się na odnośny projekt rządowy. Wreszcie mówca zapewnia, że socjaliści zawsze będą popierać dążenia nowego rządu i nowej większości parlamentarnej ku utrwaleniu pokoju, sprawiedliwości i postępu.

Następnie zabrał głos **prezydent ministrów Herriot, przystępując do omówienia kwestji zamierzonego skasowania ambasady francuskiej przy Watykanie.** W tym momencie powstała jednak **gwałtowna wrzawa w sali posiedzeń. Liczni deputowani z centrum i prawicy grożą zaatakowaniem ław ministerjalnych.** Wobec tego posiedzenie zostało zawieszone.

**W SPRAWACH FINANSOWYCH I POLITYKI ZAGRANICZNEJ RZĄD HERRIOTA IDZIE PO LINJI DOTYCHCZASOWEJ. NOWOŚCIĄ JEST ZAPOWIEDŹ ZNIESIENIA AMBASADY PRZY WATYKANIE.**

**Paryż.** (PAT). Herriot, zabierając głos na wczorajszem posiedzeniu Izby, zaznaczył na wstępie, że bę-

dzie omawiał tylko **sprawy ambasady przy Watykanie, kwestje finansowe i polityki zagranicznej.** Premjer zaznaczył, że w roku 1919 zwalczał projekt przywrócenia ambasady francuskiej przy Watykanie jedynie w interesie pokoju religijnego. Mowca dodaje, że Francja powinna być matką nie tylko dla katolików, ale także dla wszystkich swych dzieci, zaznaczając, że uważa za niepotrzebne utrzymanie ambasady przy Watykanie. Z powodu obelżywych słów, jakie padły w stronę ław ministerjalnych doszło do ogólnego zamieszania, wskutek czego posiedzenie Izby zostało odroczone. Po podjęciu posiedzenia **Herriot poruszył sprawy finansowe,** oświadczając, między innemi, że zwalczał zawsze podatki konsumpcyjne i że **był zawsze zwalennikiem utrzymania równowagi budżetowej.** Przechodząc do spraw polityki zewnętrznej, Herriot **wypowiedział się za porozumieniem Anglji, Belgji i Francji i zmuszeniem Niemiec do poszanowania udzielonych przez nich gwarancji. Francja nie tylko musi otrzymać należne jej spłaty, ale także musi być bezpieczna przed napadem.** Herriot oświadczył w końcu, że pewny jest, że na czele rządu angielskiego znajdzie najbardziej liberalnego i najpewniejszego przyjaciela.

### PRZEMÓWIENIE B. MINISTRA W GABINECIE POINCARE'GO LE TROQUEUR'A.

**Paryż.** (PAT). Po przemówieniu Herriota, deputowany, były minister odbudowy, **Le Troqueur** (blok narodowy) **przypomniał kolejne uchybienia i uchylania się Niemiec od zobowiązań oraz systematycznie odmowne stanowisko Rzeszy w sprawie odszkodowań.** Le Troqueur stwierdził dalej, że Rzesza pomimo swoich obciążań finansowych wydała **przeszło 3 miljardy marek na koleje i oświadczył, że żadne gwarancje nie będą miały wartości, jeżeli Francja nie będzie miała możności natychmiastowego ponownego pobrania zastawów na wypadek uchybień niemieckich.** Dyskusja na tem została przerwana.

Następnie Painleve odczytał **porządek dzienny socjalistów-radykałów i socjalistów w sprawie wyrażenia zaufania, iż rząd zrealizuje politykę, której kierunek wytknięty został dnia 11 maja w głosowaniu powszechnem.** Herriot zgodził się na postawienie kwestji zaufania. Przy obliczeniu głosów nastąpiła gwałtowna wymiana słów między socjalistami a komunistami, przyczem doszło do starć. Po skończeniu głosowania nad votum zaufania Izba przyjęła głosami lewicy przeciwko głosom prawicy wniosek socjalistyczny, który głosi, że parlament francuski boleśnie dotknięty porwaniem Matteottiego, potępiając wszelkiego rodzaju zbrodnie polityczne, przesyła wyrazy sympatji parlamentowi włoskiemu. Przed poddaniem tego wniosku pod głosowanie, **Herriot podniósł zastrzeżenia, jakie nakazuje poszanowanie suwerenności włoskiej.**

mi. Pierwsza z tych rezolucyj **została przez izbę gmin odrzucona 278 głosami przeciw 272.**

**Londyn.** (PAT.). Wczorajsze obrady w izbie gmin toczyły się na temat ceł protekcyjnych. Ze zgłoszonych 10 rezolucji największe znaczenie posiadają pierwsze 2. Rezolucja dotycząca wwozu bez cła suchych owoców z dominjów brytyjskich została obalona większością 6 głosów, 278 przeciw 272. Rezolucja co do udzielania ułatwień celnych dla tytoniu, pochodzącego z imperjum brytyjskiego, **została obalona większością 13 głosów.** Po obaleniu następnych 2 wniosków Baldwin oświadczył, że wobec obalenia 4 wniosków cofa pozostałych 6. Głosowanie powyższe wykazało, **że nie tylko cała partja koncerwatywna, ale również pewna liczba posłów z Labour Party oraz partji liberalnej głosowała za wnioskami.** B. premjer **Asquith** oświadczył, **że stanowczo jest przeciwny** proponowanym wnioskom, oraz, że będzie głosował przeciw nim.

**Londyn.** (PAT.). Kanclerz skarbu Snowden oznajmił dziś w izbie gmin, że rząd angielski zgodzi się na propozycję rządu niemieckiego, aby układ, na mocy którego obniżono w swoim czasie **do 5 proc.** opłaty, **obciążające eksport niemiecki z tytułu odszkodowań,** został prolongowany do dnia wejścia w życie sprawozdania rzeczonawców.

### DANJA UZNAŁA SOWJETY.

**Kopenhaga.** 19 czerwca. (PAT.). Ministerstwo spr. zagr. komunikuje, że **rząd duński w dniu 18 bm. upogląd, że uznanie to wymaga w swoich konsekwencjach ustalenia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Danją i Rosją.** Oba rządy zgadzają się na to, że prowizoryczny układ z 2 kwietnia 1923 roku ma służyć jako podstawa do konwencji handlowej i nawigacyjnej pomiędzy wspomnianemi państwami aż do chwili zawarcia definitywnego układu, z zastosowaniem jednak pewnych modyfikacyj, według których m. in. Dania ma korzystać z tychsamych praw i przywilejów, które sowjety przyznały Norwegji i Szwecji oraz innych krajów, które uznały de jure rząd sowietów. Przedstawiciele obu państw podpisali deklarację, według której **pretensje każdego z nich będą załatwiane** na zasadzie największego uprzywilejowania.

# Różowe nadzieje niemieckie

**Dessau.** 20 czerwca. (PAT). Na zebraniu niemieckiej partji ludowej minister spraw zagranicznych Stressemann oświadczył, że nie wątpi w to, że nowi francuscy mężowie stanu **nie zamierzają(?) dalej stosować dotychczasowych metod.** Oświadczenie Herriota w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhr rozumie mowca w ten sposób, że wejście w życie wszelkich zarządzeń przewidzianych planem rzeczoznawców i rozpoczęcie dokonywania świadczeń niemieckich iść będą równolegle(?) ze zniesieniem okupacji.

**Londyn.** (PAT.). Według otrzymanych tu przez prasę wiadomości z Paryża, **Herriot wyjedzie do Londynu w sobotę rano.** Konferencja w Chequers potrwa zapewne do wtorku przyszłego tygodnia, poczem Herriot uda się do Brukseli, gdzie poinformuje Theunisa i Hymansa o swoich rozmowach z Mac Donaldem, dotyczących spraw odszkodowania i gwarancji. Herriot przedstawi również ministrom belgijskim metodę, według której plan rzeczoznawców ma być urzeczywistniony.

### NIEJASNE POŁOŻENIE W JUGOSŁAWJI.

**Wiedeń.** 19 czerwca. (PAT.). Donoszą tu z Białogrodu, że położenie wewnętrzno-polityczne jest tak naprężone, że należy się liczyć z niespodziankami. Z różnych części kraju donoszą o napadach na posłów opozycyjnych. Dwóch posłów partji chłopskiej zostało ciężko poranionych. Do portu Antivari przybyły 2 torpedowce francuskie.

### ZATARG JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKI.

**Waszyngton.** 19 czerwca. (PAT.). Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na protest Japonji przeciw ustawie imigracyjnej zaznacza, że kongres, uchwalając ustawę imigracyjną, działał w pełni swoich praw, przyczem nie udzielił władzy wykonawczej żadnej swobody działania w zakresie stosowania w praktyce poszczególnych artykułów powyższej ustawy.

**Nowy Jork.** 20 czerwca (PAT.). Sprawozdania z Tokio donoszą, że odpowiedź amerykańska na notę japońską protestującą przeciwko zakazom imigracji wywarła w Japonji dobre wrażenie. Koła dyplomatyczne są zdania, że afera w ten sposób została załatwiona.

### O WPŁYWY ANGLJI W MECCE.

**Londyn.** (AW.). Rokowania między przedstawicielem króla Hedżasu Hussejna a rządem angielskim zakończyły się. Przedstawiciel Hedżasu udaje się do Mekki, aby przedłożyć królowi projekt nowego układu, w sprawie którego toczyły się w Londynie rokowania. Układ ten w stosunku do poprzedniego zawiera pewne zmiany, gdyż przewiduje on zupełne i formalne uznania niezawisłości rządów w Mecce. Odnosi się on do konfederacji wszystkich państewek arabskich, zostających pod najwyższem zwierzchnictwem Hedżasu. Reguluje on też kwestję stosunku do Palestyny.

### STAN FINANSOWY BELGJI.

**Bruksela.** (AW.). Prezydent ministrów i minister skarbu Theunis wygłosił w senacie mowę w sprawie położenia finansowego Belgji. Oświadczył on, iż w pierwszych 4 miesiącach r. b. dochody przyniosły 1.158 miljonów franków czyli 227 miljonów więcej, niż preliminowano w tym czasie. Pozwala to przypuszczać, iż teoretyczna równowaga budżetu zostanie w praktyce osiągnięta. Budżet całoroczny przewiduje dochody w wysokości 3.916 miljonów, wydatki 3.500 miljonów, nadwyżka 400 miljonów obrócona będzie na pensje inwalidzkie, procenty od pożyczek na odbudowę zniszczonych obszarów i podniesienie kulturalne kraju. Theunis przypuszcza, iż w najbliższych miesiącach sytuacja finansowa Belgji powróci do równowagi czasów przedwojennych.

### WNIOSKI KONSERWATYWNE ODRZUCONE.

**Londyn.** (PAT.). Izba gmin obraduje obecnie nad rezolucją wielkiej konferencji imperjum w sprawie ceł protekcyjnych. Konserwatywna opozycja wystąpiła z odpowiedniemi rezolucjami przeciw rządowe-

### SYN DWÓCH OJCÓW?

**Sofja.** (AW.). Aresztowano tutaj mordercę posła Petkowa. Zamordowany **był synem przewódcy partji Stambulińskiego i b. premjera Dymitra Petkowa,** który przed parunastu laty został zamordowany. Był on jako rokujący najlepsze nadzieje, uważany **za przyszłego przewódcę partji włościańskiej.** (Tą dziwną tajemnicę syna dwóch ojców wyjaśni nam zapewne A. W. — Przyp. Red.).

# Wielka szarańcza nad Łodzią.

W czwartek w godzinach popołudniowych nad Łodzią przeleciała gęstą chmurą w olbrzymiej ilości szarańcza. Według wiadomości, jakie otrzymała policja, szarańcza spadła grubą warstwą na pola w kilku okolicznych wsiach, pokrywając je na wielkiej przestrzeni i niszcząc zboża.

# Wielkie oberwanie się chmury we wschodniej Małopolsce.

**Lwów.** 20 czerwca. (PAT.). Skutkiem oberwania się chmury i połączonej z tem wielkiej ulewy został uszkodzony i silnie podmyty szlak kolejowy między stacjami Dziewięcież a Huta Zielona na linji Jarosław—Rawa Ruska. Wobec tego zamknięto szlak Horyniec—Rawa Ruska na przeciąg 6 do 8 dni dla naprawy toru.

## Owacje na cześć m. Paderewskiego i Polski

**Paryż.** 19 czerwca. (PAT.). Wczoraj o godz. 15 w teatrze Saint Elisee odbył się **wielki koncert Paderewskiego.** Artysta grał na bis 7 razy. **Nie było końca owacjom na cześć Paderewskiego i Polski.**

## Nowy poseł amerykański w Polsce

**Paryż.** (AW.) Wyjechał do Warszawy nowy poseł amerykański w Polsce Alfred Pesson. Przybędzie on do Warszawy w niedzielę.

## Rząd przystępuje do wykupu fabryk tyt.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Dyrekcja monopolu tytoniowego wysyła w ciągu bieżącego miesiąca specjalne komisje do poszczególnych miejscowości, w których znajdują się większe prywatne fabryki tytoniowe. Komisje te przystąpią do oszacowania objektów fabrycznych i ewentualnie ich zakupienia. Równocześnie dokonywane będą oględziny maszyn w tych fabrykach, które w myśl obowiązującej ustawy o monopolu tytoniowym mają być wykupione.

## Otwarcie Jachtklubu

**Warszawa.** (AW.). W lokalu Ligi Żeglugi Polskiej (Elektoralna 2) odbyło się zebranie założycieli nowopowstającego Jachtklubu w Warszawie. Przystąpiono do pracy organizacyjnej, dążąc do uruchomienia nowej placówki sportowej jeszcze w tym sezonie nawigacyjnym.

## Literacka nagroda Nobla za r. 1924

Według wiadomości z Nowego Jorku, p. John Macy, przewodniczący sekcji amerykańskiej klubu literackiego P. E. N., do którego należą literaci z całego świata, zwrócił się do Johna Galsworthy'ego, prezesa sekcji angielskiej, i do Anatola France'a, prezesa sekcji francuskiej, z zapytaniem, czy zechcą poprzeć wobec komitetu szwedzkiego kandydaturę **Thomasa Hardy'ego** do literackiej nagrody Nobla na r. 1924.

W razie przychylnej odpowiedzi odbędzie się w Nowym Jorku kongres zalecający tę kandydaturę.

# Dwie miary.

**Kraków,** 21 czerwca.

(w. ś.) Lewica nietylko nasza, ale i europejska uderzyła w tryumfalne fanfary z powodu wyniku wyborów francuskich z 11 maja br. Fanfary te brzmiały od tej daty coraz głośniej aż do 11-go czerwca, kiedy radość lewicy osiągnęła swój apogeum. W dniu tym podał się do dymisji prezydent Millerand, znienawidzony szczególnie przez komunistów za pomoc, jakiej udzielił Polsce w r. 1920.

Upadek Milleranda był we Francji przesileniem w zwrocie na lewo, który tak zapalił do światoburczych zamiarów i naszą lewicę. Od tej bowiem chwili zaczyna się we Francji właściwie **zwrot na prawo.** Prezydentem republiki zostaje Doumergue, wybrany głosami centrum i prawicy przeciw głosom kartelu lewicowego. Następnie prezydentem Senatu zostaje wybrany onegdaj kandydat prawicy de Selves. Znaczenie tego wyboru jest tem większe, że po pierwsze nowy prezydent de Selves jest znienawidzony w kołach skrajnych radykałów za obalenie swego czasu Caillaux'a, a po drugie, że jego kontrkandydat Bienvenu-Martin jest naogół radykałem umiarkowanym. A więc wybory w Senacie francuskim znamionują tam wyraźniejszy zwrot na prawo.

Z kolei skład gabinetu Herriot'a zaświadczył, że we Francji biorą górę tendencje umiarkowane. Wreszcie przyjęcie, jakie nawet tak umiarkowany gabinet spotkał w Izbie deputowanych, nie dowodzi wielkiego ku niemu entuzjazmu. 313 głosów za votum zaufania przy 234 przeciw jest jak na francuskie stosunki nadzwyczaj znikomą większością. Przytem jest to już większość topniejąca. Przy obalaniu Milleranda przewaga lewicy nad blokiem narodowym wynosiła 110 głosów, a obecnie spadła już do 79 głosów.

A więc we Francji jest zwrot na prawo. Powyższą wymowę faktów rozumieją już i na lewicy. W tej chwili już znów nie Francja zajmuje umysły lewicowe. Obecnie uwagę ich pochłaniają wypadki we Włoszech. Z powodu niewyjaśnionego jeszcze zabójstwa posła socjalistycznego Matteotti'ego, zabójstwa, dokonanego przez kilku nieopczytalnych faszystów, lewica nabrała nadziei, że uda się jej zachwiać rządem Mussolini'ego i wogóle rządami narodowemi we Włoszech. W tym celu zrewoltowano opinję włoską i całego świata, starając się odjum za zabójstwo rzucić na rządy faszystowskie.

Jednak gra zawiodła, bo polegała na upodobnieniu poziomu moralnego Mussolini'ego i narodowców włoskich do swej własnej nizkości etycznej. Lewicowcy i socjaliści pamiętali swoje brudne metody, jakie stosują, gdy kto z ich szeregów popełni mord lub inne przestępstwo. Wówczas podnosi się w całej prasie międzynarodowej krzyk o ułaskawienie. Woła się, że to był mord polityczny, a więc nie było w nim nic zdrożnego. Bo rzeczywiście wedle pojęć socjalistycznych zamordowanie policjanta przez komunistę Engiel'a, to drobnostka; drobnostką jest również wymordowanie miljonów ludzi przez reżim bolszewicki w Rosji. Byli to przecież tylko niewinni burżuje. Jest rzeczą charakterystyczną — przypominamy ją tu — że socjalizm międzynarodowy oburzył się na bolszewików tylko raz, a mianowicie, gdy stracono w Moskwie kilkunastu socjalistów (lewych eserów). To byli swoi, a tamci — cóż mogli socjalistów obchodzić.

Zresztą zgodne to jest z ich marksistowską nauką, że etyka jest tylko nadbudową klasowego światopoglądu. Ich sytuacja zatem klasowa formuje w ich duszach tego rodzaju etykę. To jest w porządku. Ale nauka Marksa nietylko że ukształtowała socjalistom w pewien sposób zasady etyczne, ale też zaciemniła im tak dalece dusze, że nie wyobrażają sobie, aby wogóle inna etyka była możliwa.

I dlatego wedle tej swojej ciemnej etyki sądząc, przypuszczali, że Mussolini wobec przestępstwa, jakie wyszło od jednostek z szeregów faszystowskich, zachowa się w podobny sposób, jakby oni się zachowali względem przestępstw własnych towarzyszy. Tu jednakże się pomylili.

Mussolini potępił przestępstwo w sposób bezwzględny i stanowczy. Zarządził poszukiwania i zagroził przestępcom śmiercią. Rozpoczął też lustrację szeregów faszystowskich, nie pardonując żadnemu nadużyciu. Nieubłaganem wystąpieniem przeciw zbrodni wzniósł się Mussolini na wyżyny etyki i odsłonił głębię moralną ruchu narodowego we Włoszech.

Tej głębi moralnej nacjonalizmu włoskiego winna się zawstydzić nasza P. P. S., która postawiła sobie za cel, który chce osiągnąć wszystkimi środkami, zapewnić bezkarność zbrodni listopadowej w Krakowie.

Te dwa sposoby reakcji: Mussoliniego wobec zabójstwa jednego socjalisty i naszej P. P. S. wobec mordu kilkunastu ułanów polskich, wskazują na różnice etyki nacjonalizmu i socjalizmu tak głębokie, że o pogodzeniu ich niema mowy. W tem porównaniu etyka socjalistyczna okazuje się tak podłą i niską, że można bez przesady powiedzieć, iż ruch, który się na takiej etyce opiera, nie powinien liczyć **na żadne zwroty na lewo, jeśli świat kulturalny nie ma się zanurzyć w kałuży demoralizacji.**

# Premjer Grabski przygotowuje wielki program polityczny

## z którym wystąpi w jesieni przed Sejmem.

**Warszawa.** (AW.) Prezes Rady ministrów zamierza poświęcić nadchodzące lato pracom we wszystkich dziedzinach życia politycznego i w początku jesieni pragnie wygłosić w Sejmie obszerne ekspose polityczne, któreby zadość uczyniło w jak najszerszym zakresie wyrażanym z różnych stron życzeniom skonkretyzowania programu politycznego rządu.

——— o o o ———

# Brylowski poseł Twardowski wyrzuci swego szefa

## Wiec, który znajdzie epilog w Sejmie.

**Drohobycz.** (Tel. wł.) W niedzielę 15 bm. odbył się w Medenicach tut. powiecie — wiec sprawozdawczy secesjonisty z „Piasta“ dra Targowskiego, jednego z tych, który w grudniu ub. roku idąc z Brylem, przyczynił się do obalenia rządu większości polskiej.

Przebieg wiecu był nad wyraz **burzliwy,** bo **włościaństwo tam** wyrobione polityczne, **nie dało sobie mydlić oczu wyuzdaną demagogją i wierutnemi kłamstwami,** raz po raz **wypominając posłowi Targowskiemu towarzystwo Bryla i żydów.**

Widząc, że nic nie wskóra, zmienił poseł Targowski ton swego przemówienia i wobec zebranych na wiecu tłumów **przyrzekł uroczyście, że już w najbliższych dniach**

**postara się o to, by z jego klubu wyrzucić wszystkich geszefciarzy i karjerowiczów**

nie wyłączając i samego Bryla.

Oświadczenie to: **„wyrzucę Bryla“** powtórzył pan poseł Targowski **z wielkim naciskiem kilkakrotnie,** co **wywołało wśród tłumów wielką sensację** i niewątpliwie **znajdzie swój epilog na terenie sejmowym.**

**(Kael).**

## Wyjazd Prezydenta Rzpltej

**Warszawa.** 21. czerwca. (Tel. wł.). P. Prez. Wojciechowski wyjeżdża w sobotę do Brodnicy, a w poniedziałek będzie w Grudziądzu. Powrót P. Prezydenta nastąpi prawdopodobnie w środę.

### P. THUGUTT USPOKAJA.

**Warszawa.** 21 czerwca. (Tel. wł.). Jak nas informują, prezes Wyzwolenia p. Thugutt dokłada starań, aby środowa sprawa jego nieokrzesanych pupilów klubowych została zatuszowana.

### Z IZBY SEJMOWEJ.

**Warszawa.** 21. czerwca. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Izby dotyczyło spraw pomniejszej wagi. Jutro obradować będzie Sejm nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

### NA ŚWIATŁO DZIENNE

**Warszawa.** 21. czerwca. (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie Komisji sejmowej wyznaczonej dla zbadania tajnych organizacyj w państwie. Rozpatrywano sprawę tajnej organizacji wojskowej, t. zw. „Strażnicy“.

### CHOROBA RED. OLCHOWICZA.

**Warszawa.** 21. czerwca (Tel. wł.). Redaktor „Kurjera Warsz.“ p. Konrad Olchowicz ciężko zaniemógł. Stan jego zdrowia jest bardzo groźny.

## Przewracając kartki historji

Ludwik **Forest,** fejletonista „Matin'a“, nawiązując do ostatnich wypadków politycznych we Francji, pisze:

Ostatnie nagłe zmiany w sytuacji politycznej zdziwiły wielu ludzi, wprowadzając pewien zamęt do ich ograniczonego horyzontu myślenia. A wystarcza przecież rzucić okiem na historję, aby się przekonać, że te zmiany nie są jakiemś nowem, niezwykłem u nas zjawiskiem.

W r. 1789 mieliśmy króla. Ktoś, coby był zabawił się w proroka i przepowiedział, że za trzy lata ten dobry król zostanie skrócony o głowę i że jego miejsce zajmie republika — wprawiłby w zdumienie umysły najbardziej fantastyczne. Republika ta niebawem popełnia samobójstwo i zamienia się na Dyrektorjat, a po sześciu latach Bonaparte odgrywa rolę Mussoliniego. Po siedmiu zaś latach mamy już cesarza, którego tracimy po dziesięciu.

I znów mamy kolejno: króla, cesarza, znów króla itd., nie mówiąc o tem, że gdy w r. 1806 wchodzili Francuzi triumfalnie do Berlina — to po siedmiu latach wchodzili do Paryża taksamo Prusacy, którzy na nowo się uzbroili.

Wszystkie tej olbrzymiej doniosłości wypadki rozegrały się w ciągu 26 lat (1789—1815), tj. w czasie, potrzebnym, aby z dziecka wyrósł młodzieniec.

A lud w tym czasie krzyczał z tym samym zapałem: „Niech żyje król!“ — „Precz z królem!“ — „Niech żyje republika!“ — „Niech żyje Konwencja!“ — „Niech żyje Konstytuanta!“ — „Niech żyje Robespierre!“ — „Precz z Robespierrem!“ — „Precz z republiką!“ — „Niech żyje Dyrektorjat!“ — „Niech żyje pierwszy konsul!“ — „Niech żyje cesarz!“ — a potem znów: „Precz z cesarzem!“ — „Niech żyje król!“ itd. itd.

Ci zatem, co dziwią się bardzo ostatnim zmianom politycznym u nas, powinni dowiedzieć się, przerzucając kartki historji, że są one burzą w szklance wody, gdy się je porówna ze zmianami dawniejszemi.

Ale przerzucanie tych kartek przydałoby się także i tym, co wyszli jako zwyciężeni lub zwycięzcy z zaburzeń polityki aktualnej, a szczególniej tym ostatnim. Bo, gdy zwycięzonym nie pozostaje nic innego, jak czekać na błędy zwycięzców, to ci muszą pilnie studjować historję, aby się nauczyć, których błędów nie wolno im popełniać pod grozą utraty swych, co dopiero zdobytych stanowisk.

## Olbrzymi hydroplan angielski

W angielskich sferach lotniczych budzi wielkie zainteresowanie nowo skonstruowany **olbrzymi hydroplan,** którego budowa znajduje się na ukończeniu. Spodziewają się one bowiem, że zapomocą tego statku powietrznego, będącego ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki, **problem podróży dookoła świata będzie w znacznej mierze ułatwiony.**

Hydroplan ten posiada motory o sile 650 HP, a zbudowany został w ten sposób, że będzie zabierał ze sobą ilość benzyny, potrzebną do przelotu 1700 kilometrów przy przeciętnej szybkości 130 klm. na godzinę. Oprócz innych najnowszych urządzeń technicznych znajdzie się na tym statku także stacja telefra-fu, względnie telefonu bez drutu.

Znani lotnicy angielscy: Tymms, Mac Intoch i Mac Langhry w torzystwie dwóch mechaników mają rozpocząć z początkiem września br. podróż dookoła kuli ziemskiej na tym nowym statku powietrznym.

### PO KUPIECKU...

— Panie Kugelmann, ja reflektowałbym na pańską młodszą córkę.

— Żałuję bardzo, ale ona ma już reflektanta.

— To wielka szkoda.

— Mogę panu zaofiarować starszą córkę z dostawą dwumiesięczną.

— Dlaczego nie można z odbiorem natychmiastowym?

— Bo ona właśnie teraz się rozwodzi i za dwa miesiące może być do dyspozycji.

— Wzięte.

# Wartość obiegu pieniężnego w Polsce

## doszła do sumy 433 miljonów złotych

SKŁADA SIĘ NA TO:
BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH NA 256,9 MILJ. ZŁ.
MAREK POLSKICH WARTOŚCI 138,7 MILJ. ZŁ.
BILETÓW ZDAWKOWYCH 36,5 MILJ. ZŁ.
BILONU 936 TYS. ZŁ.

Obieg pieniężny w Polsce według rachunku sporządzonego na dzień

**10 czerwca wynosił 433.194.501 złotych,**

gdy na dzień **31 maja** stanowił wartość **411 miljonów złotych**, na dzień zaś **20 maja 347 miljonów złotych.** Widzimy więc

**stały wzrost obiegu pieniężnego mimo znacznego wycofywania marek polskich.**

W ostatniej dekadzie maja jak i w pierwszej dekadzie czerwca **wycofano banknotów markowych około 50 miljonów zł. w każdej dekadzie.** W obiegu na dzień 10 czerwca pozostało jeszcze 249 tryljonów marek, stanowiących wartość 138.7 miljonów złotych.

Pozatem mieliśmy w obiegu złotowych biletów bankowych na sumę 256.9 miljonów złotych, biletów zdawkowych 36.5 miljonów złotych, bilonu 936 tysięcy złotych.

Ogółem przeto **obieg pieniężny przedstawiał wartość 433 miljon. zł.,** gdy przeciętna wartość obiegu w r. **1923** stanowiła **280 miljonów złotych,** w grudniu zaś ub. r. skurczyła się do 100 miljonów złotych.

**W BANKU POLSKIM ZAPAS ZŁOTA WZRÓSŁ O 658 TYS. ZŁ., ZAPAS WALUT O 9 MILJONÓW.**

Stan rachunków na dzień 10 bm. wykazuje w aktywach wzrost wszystkich pozycyj, a przedewszystkiem **zwiększenie się zapasu złota o 656 tysięcy złotych,** oraz

**zwiększenie zapasu walut i dewiz zagranicznych o 9,242 tysiące złotych.**

**Co do złota** zauważyć należy, iż zapas jego w Banku Polskim **zwiększa się co dekadę przynajmniej o pół miljona złotych.**

Wykazany w pasywach obieg biletów bankowych w sumie 256.9 miljonów złotych zwiększył się **w ostatniej dekadzie o 11,9 miljonów złotych,** co wynika stąd, iż Bank w ciągu tej dekady udzielił **pożyczek na cele gospodarcze w sumie ponad 6,3 miljony zł.** (portfel wekslowy zwiększono o 3,8 milj. zł. i pożyczki zabezpieczono papierami bądź walutami o 2.5 milj. złotych).

Wyjątkowo charakterystyczną cechą bilansu jest **wzrost prywatnych rachunków żyrowych,** które w jednej dekadzie wzrosły o sumę 29 miljonów złotych.

# Uroczyste posiedzenie Ak. Umiejętności

Porządek dzienny onegdajszego uroczystego publicznego posiedzenia Akademji Umiejętności był następujący: 1) Przemówienie Prezesa; 2) Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności za rok ubiegły; 3) Odczyt prof. Emila Godlewskiego jun. pt.: Twórczość żywej materji; 4) Ogłoszenie nazwisk nowych członków oraz przyznanie nagród. Na salę obrad przybyli umyślnie do Krakowa: prof. Jorga z Bukaresztu, **ze Lwowa profesorzy: Abraham, Piniński, Witkowski,** Niementowski, z Warszawy profesorzy: b. rektor Kochanowski, Białoszewicz, z Poznania prof. Ćwikliński i z Puław prof. Godlewski starszy.

Ze sprawozdania prof. Wróblewskiego, jako generalnego sekretarza dowiadujemy się o śmierci w ciągu roku sprawozdawczego, dwóch członków Akademji, tj. ś. p. Józefa Hornowskiego, profesora anatomji patologicznej we Lwowie i ś. p. Jacques Loeb, prof. na uniw. w Bekey w Kalifornji. Najważniejszą bolączką Akademji jest brak funduszów, który niestety, hamuje normalny tok prac. Wyznaczona na rok bieżący dotacja 50.000 zł. stanowi piątą część normalnego zapotrzebowania. Następnie ze szczegółowego sprawozdania finansowego wynika, że Akademja jest w nader trudnem położeniu finansowem, wbrew opinji, panującej nietylko w społeczeństwie, ale i na terenie parlamentarnym. Kończy prof. Wróblewski stwierdzeniem, że obecnie nauka polska żyje życiem, które określić można, jako „vita minima“. Jeżeli stan ten przedłuży się — będzie to dla narodu szkodą niepowetowaną.

Walne Zgromadzenie członków Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 17 czerwca 1924 dokonało następujących wyborów:

**I. Wydział filozoficzny.** Członek czynny krajowy. Nitsch Kazimierz, prof. Uniw Jagiell.

**II. Wydział historyczno-filozoficzny.** Członkowie czynni krajowi. Handelsman Marceli, prof. Uniw. w Warszawie, Heinrich Władysław, prof. Uniw. Jagiell.

**Korespondenci:** Ciszewski Stanisław, socjolog w Warszawie, b. prof. Uniw. we Lwowie. Rutkowski Jan, prof. Uniw. w Poznaniu.

**III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Korespondenci:** Hirschler Jan, prof. Uniw. we Lwowie. Banach Stefan, prof. Uniw. we Lwowie.

Rząd Polski **zatwierdził wybory następujących** uczonych zagranicznych, wybranych na członków Akademji na zeszłorocznem Walnem Zgromadzeniu, a mianowicie:

**Na wydziale filologicznym** członkami czynnymi zagranicznymi Bolić Aleksandra, prof. Uniw. w Belgradzie, Strzygowskiego Józefa, prof. Uniw. w Wiedniu, Zubaty Józefa, prof. Uniw. w Pradze i prezesa czeskiej Akad. Umiejętności.

**Na wydziale historyczno-filozoficznym:** Balfour Artura, b. ministra angielskiego, Jorga Mikołaja, prof. Uniw. w Bukareszcie, Jawanović Słobodara, prof. Uniw. w Belgradzie. Mazuranić Włodzimierza, b. prezesa Akademji Uniej. w Zagrzebiu.

**Na wydziale matematyczno-przyrodniczym:** Hardy G. F., prof. Uniw. w Oxfordzie, Dybowskiego Jana, członka Academie des Sciences w Paryżu.

**Członek korespondent:** Bohn George, prof. College de France w Paryżu.

Nagrody przyznano następujące:

I. Nagrodę z fundacji ś. p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich przyznano p. Stanisławowi Smolce, prof. Uniwersytetu w Lublinie, za całą działalność naukową.

II. Nagrodę z fundacji ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne przyznano p. Abdonowi Kłodzińskiemu, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, za pracę „O Archiwum Skarbca Koronnego na Zamku krakowskim“.

III. Nagrodę z fundacji ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie przyznano p. Fryderykowi Pautschowi za obraz olejny „Topielec“.

IV. Nagrodę z fundacji Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. Józefowi Klüssowi za 3 autolitografje z teki motywów krakowskich, a mianowicie: 1) Wschód księżyca w pełni nad Błoniami, 2) Kościół N. P. Marj w mgle i śniegu. 3) Kaplica Zygmuntowska ze złocistą kopułą.

# Prace geologiczne w Polsce

**Warszawa.** (Tel. wł.). Państwowy Instytut Geologiczny (P. I. G.) przystępuje do badań geologicznych na terenach całej Rzeczypospolitej. Ponieważ nietylko w interesie ogólno-państwowym i naukowym, lecz również i wojskowym, jak sporządzanie map geologicznych dla celów łączności, umocnień itp., leży, aby wyniki tych badań były jaknajpomyślniejsze i najszybciej osiągnięte, władze wojskowe wydały specjalne zarządzenia w celu udzielania poparcia prac P. I. G. oraz wszelkiej technicznej pomocy.

## PORADA LEKARSKA.

— Co pani dolega?

— Właśnie, panie doktorze, nie wiem... Czuję się bardzo niedobrze. Więc proszę o zbadanie mnie!

Lekarz wypytuje, opukuje, bada.

— Należałoby powinszować takiego zdrowia. Nie mogę stwierdzić żadnego żadnego niedomagania, nietylko choroby.

— Więc, gdzie pan doktór radzi wyjechać?

— Nie mogę radzić, gdzie wyjechać, jeżeli nie widzę potrzeby kuracji.

— Ależ, panie doktorze, ja **czuję potrzebę zmiany powietrza, zmiany otoczenia,** a więc niezbędność wyjazdu!

— Hm... Zmianę otoczenia, wyjazd... Czy pani ma duży dom, liczną rodzinę?

— Nikogo, prócz męża! No i służba...

— To **niech pani zmieni służbę, męża i wyjedzie w podróż poślubną!**

WACŁAW FILOCHOWSKI.

# Ptasznik i niedźwiedzie.

**Powieść.**

30)

Powstrzymany narazie zatarg w nową wreszcie, czynniejszą wszedł fazę. Było to w końcu trzeciego tygodnia pobytu Krysty na wyspie, kiedy Ścibor, noc całą w hallu przemęczywszy się nad wyjątkowo opornym sonetem, któremu za wszelką cenę dać usiłował bezpośredniość i lekkość światła, zasnął sobie nad niedokończonem dziełem. To, co następnie zaszło, mogłoby mieć skutki dla poety przykre, powiem: kompromitujące, gdy zwyczajem twórców ostrożnych czy też już doświadczeniem sparzonych, Ścibor nie zniszczył był przed zaśnięciem kilkunastu ciężko rodzonych próbek.

Ranek słoneczny wszystkiemi oknami tłoczył się do hallu, w zbrojach ognie pozapalał, z kątów wypłoszył resztki mroku, gdy z ogrodu wszedł z konewką w ręku Eryk.

Ujrzawszy śpiącego — przystanął. Nosem szerokim porusza, wonny odór obficie palonego tytoniu wciąga. Łakomstwo szerokiemi wargami cmoknęło, po hallu tęsknie się rozgląda.

Jeżeli nosorożce mogą stąpać cichutko i „na palcach“, to Eryk zrobił wszystko, by krok jego stał się krokiem kota, tygrysa, lub zgoła demona. Stanął nad śpiącym i chytrze garść zanurzył w kieszeni jego marynarki. Wyciągnąwszy papierośnicę, wyjmuje z niej jedno cygaro, później drugie na zapas, porte-cigare z powrotem do kieszeni zapuszcza, lecz ręki jakoś nie cofa. Parę sekund ostrożnego gmerania, aż w czarniawych paluchach nieoczekiwanie zaświeci napoły już zapomniana przez ludzi, prawie że legendarna tabakierka.

Rybak z pewną pobłażliwością ogląda szczegóły cacka. Nagle wieczko odskakuje i na hall maleńki wypada kurant. Olśnione zdumienie. Chwilka wahania, bardzo zresztą krótka, ot, zwykła formalność sumienia, i antyk wędruje do olbrzymiej kieszeni Eryka, który, dokonawszy tego dzieła, ostrożnie ewakuuje się do ogrodu.

Niebawem jest już w hallu Sara, uzbrojona w przyrządy do zamiatania. Krępa, muskularna, z przecharakteryzowanemi oznakami zdrowia, szerokostopa, tęgobiusta i gruboręka, wymarzony ideał dla Eryka, a może i dla Kongresu Eugenicznego, jako okaz czerwonej, naprawdę czerwonej a doskonale do poprawienia rasy nadającej się oblubienicy. Okaz, zobaczywszy uśpionego panicza, wzdycha tkliwie, całym tułowiem, i na stół Ścibora przenosi dzban z kwiatami.

Potem taka następuje scena. Na krużganku zjawia się Julja, w nader estetycznym negliżu, pomimo wczesnej pory starannie uczesana, jak zresztą przystało na damę, która do powieści weszła, jako postać z kulturą i aparatem cnoty naprawdę godnej pożałowania. Taki już jest los pań powieściowych, że zawsze, w każdem położeniu, muszą tak być ubrane i uczesane, by bieg akcji nigdy nie był dla nich niespodzianką.

Oto wzrok jej padł na Ścibora. Z wdziękiem chciałaby się cofnąć, ale ciekawość bierze górę. Więc, gdy się już koło śpiącego znalazło, to przecież trzeba zajrzeć do jego kartki. Jest to nie tylko przymus akcji, a zatem dowolny wymysł autora, ale całkiem naturalny popęd kobiety z towarzystwa.

Czyta. Przez moment jeden ma z tego tytułu wyrzut sumienia i ładnie zrobiony grymas niesmaku na zwróconej ku nam twarzy. Z taką reakcją w duszy czytać już można do końca. I rzeczywiście do końca czyta. Po chwili wzrokiem zasępionym odbiega w niebieską za tarasem perspektywę oceanu, następnie zaś z jednego z kątów przenosi i na stole obok Ścibora stawia dzban pełen kwiatów. W ładnem zalęknieniu ruchem dłoni poprawia rozwichrzone włosy poety, o ile malowniczy zwrot ten nie będzie razić w odniesieniu do głowy, starannie maszynką ostrzyżonej.

Zaledwie Julja zdążyła własnego się przestraszyć gestu, gdy na krużganku ukazuje się — też ładnie uczesana i w ładny negliż przystrojona Krysta.

— Pisał? — pyta młodsza siostra szeptem, o tyle jednak donośnym, by Ścibor, o ile nagle się obudzi, mógł usłyszeć ten miły objaw zainteresowania się jego czasem i sztuką, jako że poprzedniego dnia zbyt już sztywno gasiła w nim zaczątki jakiejś nowej inicjatywy miłosnej.

Gdy Julja powoli wspinała się na górę, siostrę jej popęd ciekawości na dół właśnie ściągnął.

— Przeczytam — pochwaliła się.

(C. d. n.)

# Tajemnica zniknięcia posła we Włoszech wyjaśnia się.

## Olbrzymie manifestacje na cześć Mussoliniego. — Rząd włoski dusi hydrę anarchji, którą chcą wyzwolić socjaliści i komuniści. — Lewica włoska chciałaby żerować na krwi.

### SPRAWCY SAMI SIĘ PRZYZNAJĄ.

**Rzym.** (AW). Pisma wieczorne donoszą, że Filippi wśród ustawicznego płaczu złożył zeznanie w sprawie morderstwa Matteottiego. Także Dumini **przyznał się do udziału w morderstwie, gdyż znaleziono w jego kieszeni zakrwawiony nóż.**

### SZCZEGÓŁY UPROWADZENIA.

**Rzym.** (AW). Socjalistyczni posłowie Turassi i Treves **znaleźli jednego naocznego świadka,** niejakiego **Amerigo Maccagni,** który był przy uprowadzeniu Matteottiego. Widział on, jak do Matteottiego, który przechadzał się nad Tybrem, zbliżyła się grupka ludzi, która nadjechała automobilem. **Trzech napastników zaatakowało Matteottiego pięściami** i starało się wciągnąć go do samochodu. Matteotti krzyczał i bronił się gwałtownie, jednak dwaj dalsi napastnicy zmusili go wejść do samochodu. Jeden z bandytów grał ustawicznie **na syrenie, aby stłumić krzyki ofiary.** Trzech bandytów odjechało z Matteottim, dwóch zbiegło piechotą.

### TAJEMNICZY LIST.

**Wiedeń.** (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Neapolu. Mattino zamieszcza niepodpisany list do redakcji, **w którym autor donosi, że zwłoki Matteottiego zastały zakopane w oddaleniu trzech kilometrów od miasteczka Monte Rotondo w pobliżu głównego gościńca w dole głębokości 5 metrów.** List wymienia nazwiska pięciu morderców, wśród tych Duminiego i Filipellego, natomiast nie wymienia Volpi ani Putate, którzy dotychczas uchodzili za współwinnych. **Poza tymi na zwiskami list twierdzi, że było jeszcze trzech innych morderców w osobach faszystów z Genui, Turynu i Valonji.** Autor listu zapowiada, że wymieni nazwiska inicjatorów mordu, skoro zwłoki będą odszukane. Poszukiwania policji na miejscu wskazanem przez list **nie dały rezultatu.** Obecnie okazuje się, że **Mussolini zaraz po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Matteottiego był na audjencji u króla** i zaofiarował swą dymisję. **Król jednakże wyraził życzenie, aby Mussolini dalej prowadził agendy i przeprowadził jedynie rekonstrukcję swego gabinetu.** „Corriere d'Italia" donosi, że ustąpienie Mussoliniego wywołałoby wojnę domową między socjalistami a faszystami.

### WIELKIE ARESZTOWANIA.

**Rzym.** (PAT). Agencja Stefani. Na polecenie władzy sądowej aresztowała policja wczoraj byłego członka dyrektorjatu partji faszystów **Giovanniego Marinellego pod zarzutem namowy do pozbawienia wolności osobistej posła Matteottiego.** Wobec wpływowego stanowiska Marinellego, który jest administracyjnym dyrektorem stronnictwa faszystów, zwróciło już w piątek uwagę, że na posiedzenie dyrektorjatu, na **którym miał nastąpić doroczny wybór władz dyrektorjatu, Mussolini nie zaprosił Marinellego.** Marinelli został aresztowany ponieważ dostarczył pieniędzy pomocnikowi Duminiego, Thierschwaldowi na podróż do Rzymu. **Thierschwald został wczoraj aresztowany.** Marinelli był do niedawna socjalistą. Thierschwald zeznaje, że ostrzegał Matteottiego o planowanym zamachu. W dniu, w którym porwano Matteottiego był Thierschwald wezwany, aby przybył do hotelu o godz. 16.30. Gdy tam przybył, inni, którzy mieli się tam znajdować, już odeszli i powrócili dopiero o godzinie 22.30 i oświadczyli, że wszystko dobrze poszło. Thierschwald wysłał między innemi kilka ważnych dokumentów do Grazu, adresując je na poste restante. Nazwiska adresata nie chce on wymienić. **Thierschwald sądzi, że Matteotti jeszcze żyje i znajduje się w pewnej willi koło Fiuggi. Willi tej policja nie zdołała odszukać.**

### NACZELNA RADA FASZYSTÓW WYKLUCZA CZŁONKÓW.

**Rzym.** (AW). **Mussolini zwołał naczelną Radę faszystów. Na posiedzeniu tej Rady nastąpiło wykluczenie szeregu działaczy faszystowskich. Generalny sekretarz partji faszystów na okręg rzymski, Marinelli został aresztowany z polecenia sędziego śledczego,** prowadzącego śledztwo w sprawie zabójstwa Matteottiego. **Marinelli był członkiem wielkiej Rady faszystów.** Zbiegły szef z biura prasowego Rossi przebywa w ukryciu w pobliżu Livorno.

### GDZIE JEST ROSSI?

**Rzym.** (PAT). **Komitet wykonawczy posłów faszystowskich po powzięciu uchwały, odmawiającej zbadania sprawy Finzeego, odroczył się do chwili zebrania się parlamentu.** Były szef prasowy Rossi, jak się zdaje, uciekł do Francji przez St. Bernard. Według innej wersji, widziano go w Neapolu. „Corriere Italiano" zawiadamiając o tem, że przestaje wychodzić, podaje jako powód reorganizację finansową wydawnictwa.

### SILNA RĘKA MUSSOLINIEGO.

**Rzym.** (PAT). Prasa omawia obszernie szczegóły dotyczące bojowej organizacji faszystów, które nieuznają zupełnie władz partji i działają samowolnie i bez kontroli. **Panuje tu powszechne zadowolenie, że Mussolini niezawahał się przed zdecydowaną akcją mającą na celu oczyszczenie stosunków, jakie powstały w stronnictwie oraz wykrycie winnych zbrodni.**

### ZAMACH NA FASZYSTĘ.

**Paryż.** (PAT). Według doniesień z Rzymu jest możliwe, że w pierwszych dniach lipca odbędzie się posiedzenie Izby deputowanych. Donoszą też o aresztowaniu Jana Marinettiego, byłego członka dyrektorjatu faszystowskiego pod zarzutem, jakoby skłaniał kilka osób do bezprawnego pozbawienia wolności dep. Matteottiego. „Il Mondo" dowiaduje się z miejscowości Voghera, że **został tam śmiertelnie ranny pewien faszysta-dyssydent przez nieznanego sprawcę w chwili gdy publicznie potępiał mord, dokonany na osobie Matteottiego.**

### MANIFESTACJE NA CZEŚĆ MUSSOLINIEGO.

**Rzym.** (PAT). Włoski sąd nałożył sekwester na majątek adwokata Filipellego w Medjolanie. Jak donoszą **z różnych miast włoskich, wszędzie odbywają się tłumne manifestacje na cześć Mussoliniego.**

### MATTEOTTI NIE MIAŁ BYĆ ZAMORDOWANY.

**Rzym.** (PAT). Według informacji „Messagero", wielką wagę należy przypisać aresztowaniu niejakiego Otto Cirseela, pochodzącego z Austji, któremu Dumini powierzył stałe szpiegowanie Matteottiego. Aresztowany zapewnia, **że Matteotti nie miał być zamordowany, lecz jedynie uprowadzony i ukryty w jednem z miast prowincjonalnych.**

### NARADY OPOZYCJI.

**Rzym.** (PAT). Wczoraj na Monte Citorio zebrali **się na wspólne posiedzenie delegaci opozycyjnych grup poselskich, nie wyłączając komunistów.** Zebrani powzięli uchwałę, stwierdzającą, że **rozważania i uchwały, powzięte na zebraniach,** na których wszyscy członkowie korzystali z całkowitej wolności myśli i słowa, **są obowiązujące dla odnośnych stronnictw i ich organów prasowych i wyłączają możność wszelkiej inicjatywy i wszelkich przejawów, sprzecznych z temi rozważaniami i uchwałami.** Powyższa uchwała przyjęta została przez zebranych jednomyślnie, z wyjątkiem komunistów, którzy oświadczyli, że wycofują się z zebrania.

### OPOZYCJA WŁOSKA STWIERDZA, ŻE WE WŁOSZECH ISTNIEJE PEŁNA SWOBODA SŁOWA.

**Rzym.** (PAT). Aj. Stefani komunikuje, że zebranie delegatów ugrupowań opozycyjnych z wyjątkiem komunistów, powzięło uchwałę stwierdzającą, że **wszyscy obywatele włoscy w dalszym ciągu cieszą się całkowitą swobodą słowa i zaznaczającą, że zbędne są wszelkie projektowane manifestacje.**

### OBRONA W CZASIE PROCESU.

**Paryż.** (PAT). Według doniesienia z Rzymu, naczelne kierownictwo partji socjalistów-zjednoczeniowców postanowiło **zorganizować obronę w procesie Matteottiego, występując jako strona cywilna.** Na wakujące po śmierci Matteottiego stanowisko sekretarza partji wyznaczony został deputowany Luigi Basco.

### NIEWYRAŹNE UCHWAŁY SOCJALISTÓW ANGIELSKICH.

**Londyn.** (AW). Rezolucja frakcji parlamentarnej „Labour Party" w sprawie Matteottiego ma następujące brzmienie: **„Zebrani parlamentarzystów Labour Party wyraża najgłębsze oburzenie z powodu zbrodni popełnionej na sekretarzu włoskiej partji socjalistycznej Matteottim.** Przesyłamy wyrazy sympatji i życzliwego poparcia dla włoskiej partji socjalistycznej w walce z siłami, które obalają podstawowe zasady wolności i demokracji". — Rezolucja ta, jak już doniesiono, wywołała silne wrażenie w kołach parlamentarnych, **gdyż na zgromadzeniu był obecny Mac Donald,** który gdyby chciał, mógł przeszkodzić tej rezolucji, mogącej wywołać dla niego jako dla ministra spraw zagranicznych, ewentualne trudności. **Sprawa ta znalazła oddźwięk na posiedzeniu Izby gmin, gdzie** w odpowiedzi na interpelację Mac Donald wyjaśnił, **iż rezolucja ta zwraca się przeciwko tym kołom włoskim, które nawet rząd usiłuje opanować, a stanowczo nie jest skierowaną przeciwko rządowi włoskiemu.**

### SILNA REZOLUCJA LIBERAŁÓW ZA MUSSOLINIM.

**Rzym.** 19 czerwca. (PAT.). **Stronnictwo liberalne** na zebraniu, imponującem wielką liczbą uczestników, **wystosowała do Mussoliniego depeszę:**

### SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA MATTEOTIEGO.

**W tej ciężkiej godzinie, na którą nie zasłużył ani Pan, ani kraj, włoskie stronnictwo liberalne zapewnia Pana o całkowitej swojej z Nim solidarności, która stała się tam żywszą, od kiedy naród ma świadomość wielkiego Pańskiego dzieła odbudowy.**

Na ręce premjera włoskiego wciąż **nadchodzą depesze ze wszystkich stron kraju od najróżniejszych stronnictw i klubów.**

**Rzym.** Dnia 19 czerw. (PAT). WBK. Na podstawie **znalezienia różnych przedmiotów** w kufrze Duminiego wysnuwa prasa rzymska wniosek, że **Matteotti został zamordowany w automobilu.** Ponieważ w kufrze tym znaleziono także **zupełnie nowe kajdanki,** nasuwa się także przypuszczenie, że **początkowo istniał tylko zamiar usunięcia Matteottiego na pewien czas.** Volpi zeznał, że **zwłoki Matteottiego pochowano** w oddaleniu 100 kroków od miejsca, w którem automobil się zatrzymał **nad brzegiem jeziora Vico.** Według tych wskazówek zarządzono poszukiwania. Organizacja **„arditi del Popolo"** w Medjolanie **została rozwiązana.** W **Medjolanie aresztowano młodego Węgra,** którego nazwiska jeszcze nie ustalono, podającego się za Ottona Cirseela lub Pawła Laszlo, względnie za Iwana Krawinpolskiego, któremu uczestnicy zamachu już od dłuższego czasu polecili nadzór nad Matteottim i jego mieszkaniem. **Finzi** przesłał list dziennikom włoskim, w którym stwierdza, że Rossi **nigdy nie kierował sam referatem prasowym** prezydjum rady ministrów, gdyż referat in podlegał bezpośrednio Mussoliniemu. Nie współdziałał on w wydaniu dekretu o końcu je na domy gry, albowiem ułożył go sam Mussolini z generałem De Bono. „Tribuna" zauważa w tej sprawie, że projekt dekretu, ułożony przez Finziego dawał jeszcze większą możliwość do nadużyć, niż wspomniany dekret, toteż rada ministrów go odrzuciła. Finzi w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" powiedział, że w niedługim czasie nastąpią we Włoszech doniosłe wypadki, do których narazie ze względów patrjotycznych musi milczeć. **Komisja wykonawcza stronnictw większości, na której żądanie nastąpiło ustąpienie Finziego, odrzuciła ze względów formalnych jego prośbę o skonkretyzowanie zarzutów, podnoszonych przeciw niemu.**

## Rzeczy ciekawe

### WALKA NA PIĘŚCI O PRAWA WYBORCZE KOBIET JAPOŃSKICH.

Dotąd kobiety japońskie nie posiadają praw wyborczych, ale zato mają bardzo ruchliwą partję sufrażystek, zorganizowaną na wzór sufrażystek angielskich, które onego czasu tak gwałtownie walczyły o równouprawnienie kobiet w Anglji.

Niedawno temu zorganizowały sufrażystki japońskie olbrzymi wiec w Tokio, mający uchwalić rezolucję w duchu przyznania kobietom czynnego i biernego prawa wyboru do parlamentu japońskiego. Niestety, większość obecnych na wiecu stanowili... mężczyźni, którzy zachowali się wobec kobiet bynajmniej nie z przysłowiową japońską grzecznością. Postanowili oni wziąć udział w dyskusji, lecz rozpoczęli ją od zbyt silnych argumentów.

Kilkunastu mianowicie mężczyzn rzuciło się na trybunę i usunęło z niej siłą cztery niewiasty, które miały kolejno przemawiać. Argument tego rodzaju wywołał duże zamięszanie, które gdy się uspokoiło, piąta mówczyni przyszła wreszcie do głosu. Niebawem jednak obecne na wiecu kobiety zaczęły przerywać jej mowę. To doprowadziło do takiej pasji przemawiającą sufrażystkę, że zeskoczyła z trybuny i zaczęła bitkę z tą kobietą, która jej najsilniej przeszkadzała przy wygłaszaniu mowy. W jednej chwili kobiety podzieliły się na dwa obozy, walcząc ze sobą pięściami, paznogciami, nogami tak zacięcie, że krew lać się zaczęła.

Mężczyźni patrzyli czas pewien ze zdumieniem na tę walkę amazonek, w końcu atoli, widząc, że staje się coraz zaciętszą, powynosili ranne, a resztę zdołali z trudem uspokoić.

Wiec zakończył się, oczywiście, bez uchwalenia rezolucyj, projektowanych przez sufrażystki.

# 8 nowych wyroków śmierci

## na rzekomych szpiegów polskich,

Trybunały sowieckie nie ustają w krwawej pracy.

**Mińsk.** (Tel. wł.). Wyższy trybunał Białorusi Sowieckiej **ogłosił wyrok w głośnej sprawie antysowieckiej organizacji szpiegowskiej**, która — wedle twierdzenia aktu oskarżenia —

**rzekomo miała być na usługach sztabu polskiego.**

**Skazano 7 podsądnych na karę śmierci** (rozstrzelanie), bez zastosowania amnestji, **dwóch małoletnich skazano na dożywotnie więzienie, a resztę na długoterminowe więzienie.**

Równocześnie gubernjalny trybunał w Winnicy **skazał na rozstrzelanie niejakiego Rigulenkę za przeprowadzenie pracy szpiegowskiej na polecenie defenzywy polskiej.**

——— o o o ———

# B. kandydat na rabina - prowodyrem komun.

## Wykrycie jaczejki komunistycznej w Błoniu

Władze bezpieczeństwa publicznego **w poszukiwaniach swych za elementem podminowującym Polskę zarzewiem knowań, spisków,** czyhających na jej zgubę

**wpadły na trop nowopowołanej do życia „jaczejki" komunistycznej w Błoniu.**

Organizatorem jej i główną sprężyną był **Lajba Hirsz**, lat 26, sekretarz związku robotników przemysłu skórzanego w Błoniu. Młodzieniec ten

**syn właściciela domu i sklepu w tem miasteczku, przez rodziców był przeznaczony na rabina,**

lecz w r. 1917 wyjechał do Niemiec, tam tak dalece wykształcił się na podręcznikach już nie Marksa, lecz lepszych mistrzów, że **po powrocie do kraju, zdobyte ideje pragnął krzewić w Błoniu.**

Ponieważ najbardziej wpływom ulegają analfabeci, więc Lejba Hirsz wybrał sobie takiego właśnie robotnika Feliksa Rożnickiego, lat 25, za szerzyciela swych pomysłów społecznych.

Wkrótce **szczupły lokal związku nie mógł pomieścić nowych wyznawców „nowych idei"**. Rozmawiano namiętnie, stosami „literatury" sypano, jak za dobrych czasów taniości papieru.

**„Rozbić policję, zawładnąć bronią i zająć miasto pod swą władzę"** — takie zdania najczęściej przewijały się przez zebrania.

Jednocześnie władze zauważyły, że **Błonie tajemniczo zaczyna się roić od świstków zadrukowanego papieru,** literaturą o podłym języku i **zadużo krzyczącą o rewolucji i tym podobnych środkach na „zbawienie".**

Po nitce do kłębka ustalono, że właśnie **p. Lejba Hirsz jest twórcą tego ruchu w Błoniu.**

**Zarządzono rewizję, która przyniosła wiele obciążającego materjału,** zarówno u Hirsza, jak i u Rożnickiego. **Znaleziono stosy bibuły komunistycznej, plany dalszej akcji, spisy osób** itd.

Oddział informacyjny, który likwidował tę sprawę, **przekazał ją sędziemu śledczemu w Grodzisku, ten** zaś **polecił obu oskarżonych osadzić w miejscowem więzieniu.**

**RODZICE HIRSZA PROPONOWALI WSZYSTKIM ZAMIESZANYM I ŚWIADKOM W TEJ SPRAWIE WYSOKIE SUMY PIENIĘŻNE**

**za korzystne zeznanie na rzecz jego.**

**Propozycje te zostały zaprotokółowane w protokóle.**

# Mąż podejrzany o otrucie 4 żon

**Aresztowanie w Łodzi.**

Na skutek polecenia władz lwowskich **aresztowany został przez policję łódzką niejaki Olechowski,** podający się za urzędnika Kasy chorych m. Łodzi i Zarządu apteki, jako

**podejrzany o otrucie swoich czterech żon.**

Olechowski po raz czwarty ożenił się we Lwowie z niejaką **Zolją Kuhn, która nagle przed kilku dniami zmarła,** poczem **Olechowski umknął ze Lwowa.**

Zachodzą poszlaki, że

**Olechowski otruł czwartą żoną, a postąpił taksamo z trzema poprzedniemi,**

**które również umarły wśród podejrzanych okoliczności.**



Ilustracja nasza przedstawia kilka najefektowniejszych toalet letnich, jakie zaprezentowały Paryżanki podczas ostatnich wyścigów w Chantilly.

**DOBRA RADA.**

— Mam dwie córki na wydaniu i ani rusz pozbyć się ich nie mogę. To bardzo ciężki towar do pozbycia się go w dzisiejszym czasach.

To prawda, ale nie trać nadziei, bo może znajdzie się rada.

— Jaka mianowicie?

— Spróbuj zaproponować je na raty, bo to dziś w handlu bardzo popłaca.

**TEATR BAGATELA.**

# Mieczysław Frenkiel

**(Z powodu występów na scenie „Bagateli").**

Przyjazd p. M. Frenkla do Krakowa na występy gościnne ma zawsze duże dla krakowskiej sceny znaczenie. P. Frenkel daje pokaz klasycznej gry aktorskiej, w szczególności zaś p. Frenkel uczy młodsze pokolenie aktorów, jak należy grać Fredrę. Gra p. Frenkla, wolna od wszelkiej maniery i przejściowych naleciałości, znajduje się dziś na tym poziomie doskonałości, że sama w sobie stanowi szkołę aktorskiego gestu i klasycznej dykcji.

P. Frenkla nie można zaliczyć do żadnej ze znanych nam szkół aktorskich.

Jak p. Frenkel gra?

Czy jest naturalistą? Czy operuje głównie nastrojem? Czy opiera się na przeżyciu? Czy najsilniejsze akcenty wydobywa zewnętrznym gestem plastycznym?

Na te wszystkie pytania można odpowiedzieć w jeden sposób. Gra p. Frenkla posiada walory wszystkich wymienionych sposobów gry, ale równocześnie żadnego w szczególności. P. Frenkel jest klasykiem, jest przedewszystkiem zawsze sobą.

Dwa ostatnie występy p. Frenkla w roli Cramptona (Hauptmann: „Kolega Crampton") i Jenialkiewicza (Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów") były pod tym względem bardzo znamienne. Naturalistyczna sztuka Hauptmana nakładała z góry na grającego obowiązek trzymania się manjery naturalistycznej, unikającej przeciągniętych efektów i pretensjonalności, ale równocześnie tak powściągliwej, że widz pozbawiony jest wielu wrażeń z braku silniejszej ekspresji artystycznej. P. Frenkel uniknął ujemnych stron naturalistycznej gry, a wydobył jej strony dodatnie. Jego Crampton był żywy, swobodny, naturalny, ale równocześnie w prowadzeniu djalogu świetny i doskonały. Ruch mimiczny p. Frenkla w tej roli nie zapowiadał nigdy więcej, niż myśl wyrażana przez autora i nie sugerował uczuć, których w dziele nie było. W grze p. Frenkla była pewna rezerwa. Równocześnie przy tem świadomem unikaniu wszelkiej efektowności p. Frenkel nie grał zimno, ale przez spotęgowanie tonu mowy potocznej, siłą wewnętrznego przekonania i wewnętrznej prawdy sprawił, że słowa obojętne, zimne, pół i ćwierć słowa ożywiały się, nabierały takich akcentów siły i szczerości, że każdy czuł się porwany ich ukrytą poezją i wdziękiem.

Inaczej znowu wypadła kreacja Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów" Fredry. Było to arcydzieło gry i stylu fredrowego.

Fredro kocha się w szerokim, plastycznym geście i z romantyczną przesadą charakteryzuje swoje typy. Jego Jenialkiewicz jest to chodząca nicość, nadęta jak ropucha, głupiec pełen namaszczenia, celebrujący ustawicznie swoją duchową próżnię z pompą, powagą i pewnością siebie. Figura ta kapitalna wymaga także pewnej przesady w grze.

I znowu p. Frenkel, idąc za intencją autora, dał kreację świetną, stylową, ale przytem umiał uniknąć karykaturalnego przerysowania i płytkiego efektu. Jenialkiewicz w kreacji p. Frenkla jest — sit venia verbo — lepszy od kreacji Fredry.

Dla przykładu tej różnicy weźmy drobny przykład. Jenialkiewicz powtarza wciąż słowo: „Spuść się na mnie". Fredro nadużywa tego powiedzenia w wielu miejscach dla wywołania efektu komicznego. P. Frenkel, czując trywjalność i banalność tego środka, umie w pewnych miejscach tę trywjalność świadomie zatrzeć i tak to słowo powiedzieć, żeby uniknąć zarzutu płaskiego komizmu. Natomiast co za cudowny dar plastycznego gestu rozwinął, naśladując już to papkanie i plonkowanie, już to trzymanie silnie w ryzach, już to wreszcie kiedy woła patetycznie: „Idę na sejm!"

**Aktorzy wszyscy — bez wyjątku — starzy i młodzi — winni na te przedstawienia chodzić i uczyć się.** Uczyć mówienia i grania Fredry, a przedewszystkiem uczyć się dykcji!

Gdy raz miałem sposobność uczenia literatury w krakowskiej szkole dramatycznej, przekonałem się, jak wielką krzywdę wyrządza nauczyciel dykcji teatrowi i społeczeństwu, — przez zaniedbywanie tego przedmiotu!

O aktorze współczesnym mówi się powszechnie, że nie umie mówić. Te braki pochodzą przecież ze szkoły dramatycznej! Ale więcej od szkoły może nauczyć żywy wzór poprawnej mowy.

Otóż p. Frenkel może być wzorem doskonałej dykcji i wiersza fredrowego.

Jego sposób mówienia polega na czystej emisji głosowej, ujętej w maskę i zdecydowanem atakowaniu każdej samogłoski przy równoczesnem artykułowaniu półgłosek. Wyrazy wypowiadane przezeń wypadają tak plastycznie, że każdy w nieprzyćmionem kształcie dosięga najdalszego zakątka teatru. Wiersz Fredry mówiony przez Frenkla bez jakiegokolwiek siekania i wybijania rymów, czy średniówek, a jednak nie pozbawiony potrzebnej intonacji, posiada cały czar wiersza i poezji. Nie jest to na prozę przerobiony wiersz, jak wielu z dzisiejszych aktorów to czynić usiłuje — ale istotny, jednolity wiersz, oparty o dwie zasadnicze podstawy: o rytm i harmonję.

Tak deklamowanego wiersza Fredry w Krakowie dawno nie słyszałem. Ale bo też jest w tem mówieniu wiersza przez Frenkla — cała kultura.

P. Frenkel przez tę kulturę wiersza na scenie jest żywem wcieleniem wspaniałej, polskiej tradycji, przechowującej najcenniejszy klejnot naszej rasy: piękno polskiej mowy. Snuje się ta nić od Królikowskiego i Modrzejewskiej poprzez Żółkowskiego i Trapszę aż do dnia dzisiejszego. Młode pokolenie aktorów i nieaktorów powinno chodzić na występy p. Frenkla w sztukach Fredry — i słuchać, dobrze słuchać, bo to prawdziwe arcydzieło gry i żywego słowa.

**Ludwik Skoczylas.**

## Z KRAJU.

### NOWY SĄCZ.

**Walne Zebranie członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego.**

W niedzielę 15 czerwca br. o godz. 11 przedpołudniem wypełniła się wielka sala Sokoła członkami i sympatykami Z. L. N. celem odbycia Walnego Zgromadzenia. Zebranie zagaił p. **Mika** w zastępstwie prezesa, który wyjechał na stały pobyt do Wielkopolski. W dłuższem przemówieniu przedstawił mowca początek i potrzebę powstania tego Związku, owocną działalność, dążącą od założenia do odbudowy Zjednoczonego Państwa Polskiego i jak wielkie zasługi Związek Lud.-Narodowy położył w tem wielkiem dziele. Przedstawił dalej początki i cały rozwój Oddziału tego stronnictwa w Nowym Sączu i pracę przez długi szereg lat. Omówiwszy wkońcu program działalności na przyszłość i konieczność organizowania się żywiołu narodowego, wezwał zgromadzonych do zapisywania się na członków. Rzeczowe przedstawienie sprawy miało ten skutek, że **przeszło 100 nowych członków wstąpiło do stronnictwa** i z góry zapłaciło wkładki. Zgromadzeni przyjęli owacyjnie przez aklamację przemówienie sprawozdawcy.

Następnie przemówił p. **Tarsiński** o działalności, opartego na większości polskiej b. Rządu Witosa i Kucharskiego, który dał podwaliny sanacji skarbu.

W wyniku głosowania weszli do Zarządu: Pp. Bochenek, Bogucki Franciszek, Brzeziński, Dembowski, Dr Dudziński, Gołachowski, Marfiak, Marschałko Gustaw, Mika, Markiewicz, Połoniec, inż. Reiner, Serafin Stanisław, Swoboda i Tarsiński.

Po przeprowadzonych wyborach wygłosił dłuższy referat prelegent z Krakowa, p. Dr Wład. **Świrski**, redaktor naczelny „Gońca Krakowskiego“ na temat „Zagraniczna polityka Polski“, w którym przedstawił kolejno stosunek Polski do państw sprzymierzonych centralnych, wynik wyborów we Francji i Niemczech etc.

Referatu tego, bardzo obszernego, logicznego, wysoce patrjotycznego i naukowego wysłuchali zgromadzeni z wielkiem zajęciem i nagrodzili mowcę długimi oklaskami.

Wielka ilość biorących udział w zgromadzeniu i wielkie zainteresowanie się publiczności daje rękojmię, że Związek Ludowo-Narodowy ma najsilniejsze podstawy i rację bytu w naszem patrjotycznem mieście.

## Z ziemic Polski.

**W SPRAWIE KREDYTU TOWAROWEGO.** Jak się dowiadujemy, w sferach kierowniczych Banku Polskiego omawiana jest w dalszym ciągu sprawa kredytów towarowych. Główną trudność przedstawia narazie brak odpowiedniego ustawodawstwa jednolitego dla całego państwa oraz odpowiednich uprawnień w statucie Banku Polskiego. Wobec tego jednak, że sprawa otwarcia kredytów towarowych nadal pozostaje kluczem sytuacji, projektowane jest rozwiązanie zagadnienia w drodze rozszerzenia dyskonta weksli towarowych, żyrowanych i prezentowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który posiada statutowe prawo operowania tego typu wekslami. W ten sposób kredyt towarowy może zostać pośrednio otwarty, co przyniesie znaczną ulgę w życiu gospodarczem.

**BADANIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.** Dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu inż. J. Kiedroń udaje się w końcu bieżącego miesiąca na Górny Śląsk i do zagłębi węglowych krakowskich, oraz dąbrowskiego. Celem podróży pana ministra jest zbadanie na miejscu sytuacji w przemyśle węglowym.

**W SPRAWIE EKSPORTU JAJ.** W związku z aktualną dzisiaj sprawą uregulowania opłat wywozowych od eksportu jaj komunikują nam ze źródła zupełnie miarodajnego, że bieżąca kampanja eksportowa jajczarska dotychczas przyniosła eksporterom istotnie straty. Przyczyną tych niepowodzeń mają być opłaty wywozowe, które określone zostały w tegorocznej licytacji zbyt wysoko. Na tej podstawie eksporterzy jajczarscy wywierają silny nacisk na rząd, aby zniżył opłaty eksportowe oraz przedłużał ważność certyfikatów z miesięcy deficytowych (kwiecień i maj) na dalsze miesiące. Sprawą tą zajmował się również kongres rolniczy. Po dłuższej dyskusji stwierdzono, że zastosowane w roku bieżącym opłaty wywozowe okazały się sprzeczne z rozporządzeniami regulującymi sprawy wywozu jaj. Kongres wypowiedział się jednogłośnie przeciwko określaniu opłat wywozowych, wzywając rząd do rewizji tychże. Na jednej ze sekcji m. in. podniesiono, że znani na rynku warszawscy szmuglerzy przeciwni są rewizji opłat, co byłoby zrozumiałe, gdyż wywożą oni jaja zagranicę bez wszelkich legalnych opłat.

# Panika na czerwonym Kremlu

## z powodu kradzieży pamiętników Lenina

**Rozpaczliwe wysiłki, celem odzyskania skradzionej części pamiętników. — Rząd sowiecki grozi wysadzeniem w powietrze drukarni, która je opublikuje.**

Sprawa wykradzenia pamiętników Lenina — o czem niedawno donosiliśmy — zajmuje gorąco sfery rządzące Rosji.

Rządowi sowieckiemu zależy ogromnie na pamiętnikach Lenina, gdyż obawia się, że „ideowiec Uljanow“ **niejedną sprawę mógł przedstawić w sposób dla obecnych władyków sowieckich zbyt kompromitujący.**

**Posądzonego o wykradzenie pamiętników profesora Izmajłowa stawiono w Moskwie przed sąd i skazano na rozstrzelanie.**

Obecnie wydano **tajny rozkaz** do przedstawicielstw sowieckich zagranicą, **aby za wszelką cenę wydostały skradzione manuskrypty,** gdyż nie ulega wątpliwości, **że wywieziono je z Rosji, aby je wydać drukiem poza jej granicami.**

Na skutek tych zarządzeń władz sowieckich **rozpoczęli agenci bolszewiccy skrupulatne poszukiwania.**

Właśnie w tych dniach dokonano takiej **bezprawnej rewizji w Berlinie, w mieszkaniu emigranta rosyjskiego, Izmajłowa,** kuzyna rozstrzelanego w Moskwie profesora.

Podczas nieobecności właściciela mieszkania **przybyli trzej nieznani młodzi ludzie** i zastawszy tam dwoje staruszków, rodziców Izmajłowa, oświadczyli:

**— Jesteśmy agentami tajnej policji berlińskiej i mamy rozkaz dokonać w mieszkaniu rewizji.**

I nie zważając na protest **zabrali się do przetrząsania wszystkich kątów i skrytek.** Szczegółowa **rewizja trwała cztery godziny.**

Gdy Izmajłow wrócił do mieszkania, udał się natychmiast do urzędu policyjnego, gdzie wyjaśniło się wkrótce, że

**rewizja dokonana została przez samozwańczych agentów,**

gdyż z ramienia policji berlińskiej podobnego rozkazu nie wydano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa została **rewizja dokonana przez agentów czerezwyczajki, którym na rękę poszło przedstawicielstwo sowietów w Berlinie.**

W ostatnich dniach doszło również do wiadomości policji berlińskiej, że **kilka drukarń otrzymało listy anonimowe,**

**grożące wysadzeniem w powietrze tej drukarni,**

która się podejmie drukowania pamiętników Lenina. Mimo tych aktów gwałtu, mimo zastosowania systemu teroru, sprawna sfora czerezwyczajki tym razem zawiodła nadzieje swoich szczwaczy.

# Wielkie oszustwo żyd. dyrektora rafinerji.

## „Grube ryby“ interwenjują u władz za oszustem i złodziejem.

**Drohobycz.** (Tel. wł.). Świat nafciarski tut. ma znów **wielką sensację.** Tłem jej **wielkie**

**oszustwo, jakiego na szkodę firmy „Międzymiastowe gazociągi“ dopuścił się wiedeński żydek, niejaki Dr. Gustaw Kreisler,**

dyrektor tut. rafinerji „Dr Bacher-Holzmann“.

Oszustwo to zaznaczyło się w tem, że **od jesieni r. 1923 do ostatnich niemal dni maja br. dyrektor Kreisler,** albo osobiście, albo też **za pośrednictwem swych zaufanych podwładnych** — w wymienionej rafinerji, opalanej gazem ziemnym,

**przesuwał wstecz wskazówki na odnośnym gazomierzu, wykazując w ten sposób o połowę mniejszą pojemność wypalonego gazu, niż w rzeczywistości.**

Praktyki te oszukańcze przerwała policja, która wpadłszy na ich trop, **osadziła dyrektora Kreislera w kryminale, przekazując sprawę sądowi.**

Obliczenia fachowców wykazują, że firma **„Międzymiastowe gazociągi“**

**wskutek owego oszustwa poniosła szkodę, idącą w dziesiątki tysięcy złotych.**

Ubolewania godnym jest fakt, że

**mnóstwo znanych ryb naftowych, dowiedziawszy się o aresztowaniu wspomnianego oszusta i złodzieja, nie wahało się interwenjować u władz**

**na rzecz wypuszczenia tego żydowskiego luminarza tut. firmamentu nafciarskiego na wolność.** **(kael)**

**W SPRAWIE DEMOBILIZACJI GOSPODARCZEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów przyjęła w swoim czasie projekt rozporządzenia w sprawie zniesienia obowiązujących w polskiej części Górnego Śląska ustaw niemieckich o demobilizacji gospodarczej. Uchwała ta stanowiła wyjązanie się rządu ze zobowiązań, przyjętych w stosunku do przemysłowców śląskich w czasie ostatniego przesilenia na Śląsku i walki o zniżkę cen. Prawa demobilizacyjne krępowały dowolność w układaniu stosunków kapitalistów do robotników i te właśnie prawa miały być zniesione. Obecnie ogłoszenie tego rozporządzenia odwleka się, co, jak nam komunikują, wywołuje głębokie niezadowolenie na Śląsku.

**W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA ZAMÓWIEŃ KOLEJOWYCH DLA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO.** Przemysłowcy węglowi Małopolski wystosowali do rządu memorjał, w którym domagają się powiększenia zamówień kolejowych dla Zagłębia węglowego krakowskiego o 100 proc. w stosunku do norm obecnych. Żądanie zwiększenia zamówień stanowi ostatnie remedium przeciw rosnącemu zastojowi w tym zagłębiu. Jak się jednak dowiadujemy, również przemysłowcy węglowi górnośląscy nie chcą zrezygnować z dostaw kolejowych, tłumacząc to brakiem eksportu i domagają się wobec tego prawa zaopatrywania kolei.

**USTAWA O JĘZYKU URZĘDOWYM.** M. S. Wew. opracowało projekt ustawy o używaniu języka polskiego w urzędach oraz w korespondencji z władzami. Projekt ten jest bardzo daleko posunięty w kierunku tolerancji, bowiem przewiduje możność używania języków: ruskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz na terenach województw wschodnich. Omawiany projekt złożony zostanie do laski marszałkowskiej jeszcze przed rozpoczęciem ferji sejmowych.

—o—

## TEATRALJA.

### Stolica świeci--przykładem

**Warszawa będzie mieć „Teatr artystyczny dla sfer pracujących“.**

**Czy Ateny polskie pójdą w ślady stolicy?**

Dzienniki warszawskie donoszą, iż decyzja Magistratu m. Warszawy co do losów tego gmachu, **ważąca się między ofertą operetki a ofertą Zespołu Reduty pod kierownictwem L. Schillera i Fr. Siedleckiego, przechyliła się na korzyść tej ostatniej:**

**gmach po obecnych Rozmaitościach oddany będzie od jesieni Reducie na „teatr artystyczny dla klas pracujących“.**

Sfery kulturalne Warszawy przyjęły tę decyzję z żywem uznaniem.

* * *

Możemy i władze miejskie polskich Aten

**zastanowiły się, póki jeszcze czas**

nad tem, czy nie należałoby **Teatr przy ulicy Rajskiej obrócić na podobny „Teatr artystyczny dla sfer pracujących** i dla **inteligencji“**, ze szczególnem uwzględnieniem wodewilu.

W każdym razie placówka ta

**nie może być znowu kopalnią złota dla ludzi obznajomionych raczej z wszelkiemi innemi tajemnicami.** (np. **jak się lukratywnie prowadzi restaurację, lub płaci jak najniższe honorarja, jak się wyzyskuje biednych literatów** itp.), a nie mających pojęcia o **sprawach artystycznych.**

Jeśli prezydjum m. Krakowa da się w jakikolwiek sposób **steroryzować i**

**pozwoli dokonać na sobie wymuszenia**

ze szkodą **społeczną i artystyczną** mieszkańców Krakowa, to

**będzie musiało ponieść konsekwencje**

swego **nierozważnego** lub też **tchórzliwego** kroku.

# Międzynarodowy Kongres studencki

## narodowych związków młodzieży akademickiej.

**Kraków,** 21 czerwca.

Jak się dowiadujemy, dnia 12 września br. zbierze się w Polsce **międzynarodowy kongres studencki,** na który **zjadą do Rzeczypospolitej Polski delegaci 26 państw w liczbie około 500 uczestników.**

W programie przyjęcia gości przewidywane jest zwiedzenie kraju. **Obrady kongresu** odbywać się będą **w Warszawie i w Krakowie.** Do Krakowa zjadą uczestnicy kongresu dnia 22 września br. i zabawią jeden dzień. opuszczając nasze miasto dnia 23 września br.

W czasie pobytu w Krakowie poza zwiedzeniem miasta i okolicy projektowany jest następujący porządek **prac:** Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia kongresu. oraz zamknięcie oficjalne obrad, poczem nastąpi **oficjalne przyjęcie w Uniwersytecie Jagiellońskim.**

Z SEJMOWEGO EKRANU.

## Ministra Skarbu — majchrem w Piecy.

Są pewne pisma — zresztą na całym świecie, nie tylko w Krakowie — które stale na coś ujadają, póki nie najedzą się rzuconym im okupem. Trawią szybko łup i znów rozpoczynają celowe ujadanie. W Polsce połączone jest ono nadto z patrjotyczną maskaradą. Zawodowy szantażysta ubiera na głowę konfederatkę z gęsiem piórkiem dziennikarskiem. a kierując papierową kulę w upatrzoną osobę woła mocnym głosem:

„Dla zbawienia Ojczyzny!“ — dodając ciszej: „Niech osoba da hopy i sza...“

Najbardziej zagrożonym ze strony tego fasonu patrjotów jest każdoczesny minister skarbu. Wytuczony a zawsze głodny szantażysta uśmiecha się doń obleśnie i wywija zrazu kadzielnicą, dymiącą pochlebstwem; zdenerwowany brakiem rezultatu, chwyta złośliwie zębami za łydki, dając niedwuznacznie do zrozumienia:

„Niech osoba da hopy, bo dźgnę majchrem w plecy — to dla mnie bagatela“.

Ale ministrowie skarbu przestali się bać i jawnie do tego się przyznają: publicznie, na forum sejmowem.

P. Premjer Grabski, podczas swego ekspose powiedział wprost:

„Są w Polsce pisma. które stawiają sobie za cel **zwalczanie każdego ministra Skarbu,** a na to, czy dany dziennik chwali, czy gani Rząd. ja **nie mam żadnego wpływu“.**

Na sali odezwały się głosy. świadczące, że posłowie rozumieją. o kim mowa. Słychać było wyraźnie wykrzykniki: Kurjerek! Dać mu zaliczkę! Może wystarczy wagon papieru! Obejdzie się bagatelą!

Tylko jeden z posłów, pod wpływem reminiscencyj z „Wesela“. szeptał pod nosem słowa Wyspiańskiego: „Jakby przyszło co do czego. to my, panie. nie od tego. Ale oni nie chcą chcieć...“ (**war**).

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Sobota: „R. U. R.“.

**REPERTUAR OPERETKI.**

Sobota: „Dzidzi“.
Niedziela: „Dzidzi“.

**REPERTUAR TEATRU BAGATELA**

Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów“.

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.**

**Promień: „Zręczny Muszkieter“**, w gł. roli Maks. Linder.
**Reduta: „Tancerka z Wałdow-Baru“**; sens. dramat amerykański w 6 aktach. Po raz pierwszy w Krakowie.
**Sztuka: „Ta, którą wytykają palcami“**, dramat w 7 aktach.
**Uciecha: „Wiosenne porywy“**; dramat w 6 aktach w roli gł. Djana Karene.
**Zachęta: „Szatańska intryga“.**
**Wanda: „Pod maską“**; dramat awanturniczy w 7 akt.
**Warszawa: „Twarz i maska“** z Harry Peel.

## ECHA PROCESU KOMUNISTYCZNEGO.

Kilka tygodni temu zapadł w sądzie okręg. karnym w Krakowie wyrok w głośnym procesie komunistycznym, skazujący wydawcę pisma komunistycznego **„Pług“ Sierankiewicza** na 10 lat ciężkiego więzienia. Na skutek sprzeciwu, wniesionego przez obronę, Trybunał najwyższy w Warszawie, rozpatrując motywy sprzeciwu obrony przystąpił do ponownej rozprawy na podstawie przedłożonych aktów z rozprawy krakowskiej. Obrony Sierankiewicza podjął się adwokat warszawski Duracz. Wynik rozprawy tej znany będzie w najbliższych dniach.

**UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA,** obchodzona corocznie w Krakowie z niezwykłą wspaniałością. w roku bieżącym z powodu niepewnej pogody i błota została odwołaną i ograniczyła się do procesji w obrębie katedry wawelskiej. O godz. 8 rano rozpoczął celebrować uroczystą mszę św. ks. biskup Sapieha w asyście ks. infułata dra Krupińskiego. ks. kan. dra Korzonkiewicza i ks. kan. dra Nikla oraz alumnów seminarjum duchownego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele cywilnych i wojskowych władz krakowskich, stowarzyszeń i instytucji oraz tłumy pobożnych. Kompanja honorowa z orkiestrą ustawiła się między kaplicą św. Stanisława a głównym ołtarzem. Po sumie przy dźwiękach dzwonu Zygmunta odbyła się procesja. w czasie której odczytali ks. dr Korzonkiewicz. ks. dr Nikiel. ks. dr. Ślepicki i ks. dr. Krupiński ewangelje przed poszczególnemi ołtarzami, w czasie których Tow. śpiewackie „Hasło“ odśpiewało odpowiednie Responsorja, poczem nastąpiło „Te Deum“ i błogosławieństwo przed głównym ołtarzem.

**PIERWSZE ZAGRANICZNE ODZNACZENIE CZŁONKÓW ADMINISTRACJI SZKOLNEJ W POLSCE.** Kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Owiński i jego zastępca wizytator dr. M. Pollak otrzymali od rządu francuskiego dyplomy na odznaczenie „Oficier de l'instruction publique“. Odznaczenie to nadał rząd francuski wymienionym za ich wybitną działalność w zakresie szkolnictwa.

**P. KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI,** znakomity dramaturg. prezes Związku dziennikarzy polskich w Krakowie zaniemógł. Chory przebywa na wsi w Kieleckiem, gdzie przychodzi już do zdrowia.

**ŚWIĘTO PUŁKU KOLEJOWEGO.** Wczoraj przed południem rozpoczęła się na dziedzińcu koszar pułku kolejowego przy ul. Montelupich wspaniała uroczystość dorocznego święta tego pułku. Uroczystość rozpoczęła się mszą połową, w której wzięli udział: ks. biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski. prez. dyr. kolei Prachtel z nadinsp. Pollnanem. szereg wyższych urzędników dyr. kolei, wicepr. Wielgus. generałowie: Szeptycki. Ledóchowski i Tinz a nadto szef sądu wojskowego dr. Bielski i inni. Tegoroczna uroczystość święta pułkowego była połączona z odsłonięciem pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy tego pułku w r. 1918—1922.

**PODWYŻKA PODATKU TOWAROWEGO.** Żywą dyskusję wywołała na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej sprawa podwyżki podatku towarowego. W dyskusji wystąpiono przeciwko podwyżce podatku od mleka i ziemniaków oraz domagano się ulg dla handlu transytowego

**WYCIECZKA ROLNIKÓW DUŃSKICH W KRAKOWIE.** Wczoraj przybyła z Warszawy do Krakowa na dwudniowy pobyt wycieczka duńskich rolników. bawiących ostatnio na kongresie rolniczym w Warszawie. Wycieczkę prowadzi dyr. Holten-Andersen. który przed wojną przebywał pewien czas w Małopolsce i włada językiem polskim. Jest on dyrektorem biura Związku rolników duńskich dla obcokrajowych robotników rolnych i w tym charakterze bawił już kilkakrotnie w Polsce w sprawie kontraktowania robotnic z Polski do robót polnych w Danji. Wycieczka w dniu dzisiejszym zwiedziła miasto i jego zabytki.

**W SPRAWIE ZWOLNIENIA WDÓW I EMERYTÓW OD PODATKU LOKATORSKIEGO.** Onegdaj odbył się w Krakowie wielki wiec emerytów, wdów i sierot w sprawie poprawy bytu. Uchwalono kilka rezolucji. z których najważniejsza dotyczy zwolnienia emerytów od podatku lokatorskiego. Wczoraj jawiła się u prez. m. Federowicza delegacja wdów i sierot. która przedstawiła prezydentowi uchwałę wiecu i prosiła o życzliwe traktowanie dezyderatów wiecu. Prez. m. Federowicz oświadczył delegacji, że sprawa zwolnienia emerytów będzie omawiana na posiedzeniu dzisiejszym magistratu i że odnośne podania o zwolnienia załatwiać będzie specjalna ad hoc komisja. Zwolnienia uwzględniane będą indywidualnie w ten sposób. że emeryci. którzy żyją wyłącznie z funduszów emerytalnych, zajmują szczupłe mieszkania, nie trzymają podnajemców i nie mają innych źródeł dochodu, uwolnieni będą w zupełności od płacenia podatku lokatorskiego. Jeżeli emeryt wynajmuje pokój sublokatorowi, to podatek lokatorski ściągany będzie wyłącznie od sublokatora.

**KTO WYDZIERŻAWI OPERETKĘ KRAKOWSKĄ?** Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa wezwało oferentów, którzy reflektowali na dzierżawę teatru przy ul. Rajskiej do ostatecznego oświadczenia się. czy są w możności wywiązać się z warunków uchwalonych przez Radę miasta. Z pośród kilku kandydatów przyjął warunki dzierżawy jedynie dyr. b. teatru Nowości w Krakowie p. Pilarski. który też ma największe szanse uzyskania dzierżawy. Inni oferenci, jak naprzykład p. Lubelski, żądali pomocy gminu w formie rekwizytów i kostjumów z teatru Słowackiego. Wybór kandydata do prowadzenia operetki przy ul. Rajskiej rozstrzygnie prezydjum miasta w najbliższych dniach.

**SPEKTAKLE OPEROWE W KRAKOWIE.** Dyrektor znanego biura koncertowego w Krakowie p. E. Bujański pertraktuje z dyrekcją Opery warszawskiej o pozyskanie zespołu operowego na szereg występów w teatrze im. Słowackiego. W razie dojścia do skutku pertraktacji, spektakle operowe dawaneby były w imprezie dyr. Bujańskiego w czasie od 25 lipca do 15 sierpnia.

**WCZORAJSZY TARG** był bardzo ożywiony i obfitował w wielką ilość artykułów spożywczych. Ceny naogół utrzymywały się na dotychczasowym poziomie. Płacono za: 1 litr mleka zbieranego 16—22 gr; niezbieranego 27—33 gr: kwaśnego 16—22 gr; śmietany słodkiej 44—55 gr: kwaśnej 1.30—1.55; 1 kg masła 2.77—3 zł: sera 0.83—0.95 zł: 1 jaje 6—7 gr. Drób: kura 3.30—6.60 zł; para kurcząt 3.30—6.60 zł; kaczka 3—5 zł; gęś 4.40—6.60 zł. Ryby: 1 kg karpia 9 zł; lina 6.65 zł; łososia 11.11 zł. Na targu pojawiły się w dużych ilościach borówki, poziomki i truskawki, których cena waha się od 2—4 zł.

**W SPRAWIE EKSMISJI 200 AKADEMIKÓW Z KOSZAR PRZY UL. RAJSKIEJ PRZEZ WOJSKOWOŚĆ** odbędzie się w sobotę dnia 21 (tj. dziś) o godz. 12 w południe wiec ogólno-akademicki w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum).

**WIANKI NA WIŚLE.** Tradycyjny obchód „Wianków“ na Wiśle pod Wawelem odbędzie się dziś, tj. w sobotę dnia 21 bm. — o czem oznajmią mieszkańcom grzmoty strzałów moździeżowych. Olbrzymi nakład kosztów i pracy włożony przez Oddział wioślarski Sokoła krak. w organizację uroczystości Wianków, ma na celu jedynie uświęcenie i zachowanie z należytym pietyzmem tej prastarej, słowiańskiej tradycji. — Nie ulega wątpliwości, że tak gorąco miłujący nasze zwyczaje narodowe, bracia nasi ze Śląska pospieszą tłumnie do grodu podwawelskiego, by biorąc udział w obchodzie dać wyraz swych uczuć a przytem umożliwić zacieśnienie serdecznych węzłów sąsiedzkich.

**WŁAMANIE DO MIESZKANIA.** Do mieszkania Henryka Hornika przy ul. Niecałej włamano się wczoraj rano i skradziono biżuterję wartości 2 miljardów Mp.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU BUDOWLANEGO W KRAKOWIE.** We środę w południe w województwie odbyła się konferencja interesowanych stron. na której dzięki energicznej interwencji szefa bezpieczeństwa dra Krupińskiego zlikwidowano strajk podwyżką płac robotników fachowych o 48 proc. a niekwalifikowanych o 58 proc.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI TRAMWAJU.** Wczoraj w ulicy Starowiślnej opodal ul. Berka Joselewicza zaszedł przedpołudniem straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 4-letniego dziecka. Oto pod koła tramwaju wpadł Abr. Wirt i znalazł śmierć na miejscu. Zmasakrowane zwłoki wydobyła z pod kół tramwaju straż pożarna. Tragiczny ten wypadek wywołał ogromne zbiegowisko uliczne.

**KARAMBOL NA DWORCU KRAKOWSKIM.** W środę około północy pociąg towarowy zdążający z dworca przetokowego po torze łącznikowym najechał na grupę wozów. przeznaczonych do naprawy. Kierownik pociągu i hamulczy zostali kontuzjonowani. Kierownik pociągu Burdziela Franciszka przewieziono w ciężkim stanie na klinikę. Zarządzono śledztwo dla wykrycia przyczyny zderzenia.

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**FESTIVAL NA SKAŁCE,** w ślicznym dziedzińcu przedkościelnym w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6.30 wieczór urządza Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki. Artystyczny kierunek objęła prof. p. L. Grodzicka z łask. współudziałem artystów Opery p. M. Mściwojewskiej (sopran) i p. A. Langera (basa). dalej czelisty adw. p. dra Aleksandra Rołanowskiego. Tow. śpiewackiego „Hasło“ pod batutą dyr. M. Kozłowskiego i orkiestry mandolinowej „Espana“ pod batutą dyr. p. Józefa Kaczora. Bilety na miejsca siedzące po 3 i 2 zł. — stojące po 1 zł., dla studentów i wojskowych niżej sierżanta po 50 gr. przy wejściu. Dochód przeznaczony na wykup kościoła i klasztorku św. Agnieszki. — W razie niepogody Festival odbędzie się w następną niedzielę.

**ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZW. INWALIDÓW** odbędzie się w Krakowie dnia 22 bm. (w niedzielę) w sali Muzeum przemysłowego. Na zjeździe ma zapaść uchwała co do zamierzeń rządu niewypłacania rent inwalidom od 15 do 25 procent.

**Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W.** Dziś tj. w sobotę dnia 21 czerwca br. o godz. 7 wiecz. w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła: 1) Płace dyrektorów i profesorów w zakł. pryw.: 2) Sprawozdanie ze Zjazdu okr. w Tarnowie i Walnego w Poznaniu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**WIELKI DANCING SZERMIERZY,** który w sobotę dn. 21 bm. (tj. dziś) urządza Sekcja Szermiercza Akad. Zw. Sport. w Krakowie zgromadzi niewątpliwie w pięknych salach Kasyna wojsk. cały świat towarzyski Krakowa. który ma żywo w pamięci wytworną „Redutę Szermierzy“. urządzoną z powodzeniem w karnawale przez S. S. A. Z. S. Clou zabawy będzie konkurs taneczny modnych tańców o nagrody honorowe. Dancing poprzedzi match na szable pomiędzy polską drużyną olimpijską a reprezentacją Centr. Szkoły wojsk. z Poznania. Początek punktualnie o godz. 9 wiecz.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za spokój duszy św. Amelji **Bartoszewiczowej,** jako w drugą rocznicę zgonu odprawione będzie w kościele N. P. Marji w poniedziałek dnia 23 czerwca br. o godz. 7 rano przed Cudownym obrazem Ukrzyżowanego Pana Jezusa.

W OBRONIE PIĘKNA MIASTA.

## Usunąć nieestetyczne reklamy z latarń!

Jak donoszą dzienniki lwowskie.

**wszystkie tarcze reklamowe, znajdujące się na latarniach gazowych zostały we Lwowie z dniem 1 czerwca zniesione.**

Wobec tego Magistrat wzywa właścicieli owych reklam, **aby zdjęli je w ciągu trzech dni,** w przeciwnym razie **uczynią to na ich koszt Komisarjaty dzielnic.**

* * *

W ten sposób postępuje dbały o estetyczny wygląd miasta **Magistrat lwowski.**

Jakże **inaczej dzieje się w podwawelskiej Pipidówce.** U nas, pomimo protestu Tow. **miłośników Krakowa,** Stow. przyjaciół drzewek i innych organizacyj kulturalnych **władze miejskie ignorują opinję poważnych obywateli, dbałych o piękno Krakowa.**

# Krwawa niedziela w kościele w Raduniu

**Zbrodnicza polityka biskupa Matulewicza. — Interdykt na parafję w Radomiu. — Delegaci biskupa — zbrodniczymi prowokatorami. — Krwawe starcie w kościele. — „Tu musi być nasza Litwa“ — z ambony. — Księża propagatorami nienawiści.**

Niesłychany wprost szowinizm litewskich księży w wileńskiej djecezji doprowadził do krwawych zajść w par. Raduńskiej w pow. Lidzkim.

**Ks. biskup** wileński **Matulewicz,** którego wroga polskości polityka jątrzy tylko i podnieca stosunki polsko-litewskie na ziemiach wileńskich **stał się moralnym sprawcą krwawego zajścia,** kalającego kościół polski w **Raduniu.**

Olbrzymia ta parafja, licząca przeszło 12.000 dusz, w olbrzymiej większości składa się z Polaków, gorąco przywiązanych do Polski, ojczystej mowy i tradycji religijnej. Biskup Matulewicz starał się zawsze parafję tę obsadzić oddanymi sobie **księżmi litwomanami,** którym specjalnie poruczał **zadanie litwinizowania miejscowej ludności.**

I tak przesunęli się przez parafję ks. ks. **Brzozowski, Łajewski, Sobolewski,** którzy **prowokatorskimi wichrzeniami,** drażniącemi uczucia patrjotyczne wiernych, **powodowali** częste **zatargi** z parafjanami. Ostatni proboszcz **ks. Kochański,** szczery kapłan i gorący Polak swoim taktownem postępowaniem łagodził tarcia polsko-litewskie i zyskał sobie powszechne zaufanie parafjan obu narodowości. Lecz długo nie zostawił go w Raduniu biskup Matulewicz. Nasyłani przez niego księża-litwomani, wichrzyli przeciw ks. Kochańskiemu i snuli intrygi, wprowadzając zamęt między zgodnych dotychczas parafjan. Wreszcie **ks. Kochański** po niespełna rocznym duszpasterstwie **został przez biskupa przeniesiony.**

Nowomianowany proboszcz **ks. Chodynia rozpoczął** odrazu **litewską gospodarkę w parafji.** Litewskie nabożeństwa i kazania, spychały polskie na szary koniec. Rozgoryczeni **parafjanie, polskimi pieśniami** nabożnymi odpowiadali na intonacje i kazania litewskie. Ks. biskup Matulewicz **nie chciał** nawet **przyjąć delegacji** parafjan raduńskich, dając tem dowód swej antypolskiej działalności, wreszcie nałożył na parafję **interdykt i zamknął kościół.** Kilka miesięcy byli parafjanie pozbawieni pociech religijnych.

Po długich staraniach w Wilnie i Warszawie udało się parafjanom wywrzeć nacisk na biskupa, by kościół otworzył.

W niedzielę 25 maja, zjechali trzej **księża litwomani ks. Bokszczanin, ks. Kuźmiński, ks. Aborowicz** i Białorusin ks. **Możejko.** Księża ci odprawili nabożeństwo niedzielne, po nim zaś wyszedł na ambonę ks. Aborowicz i zaczął kazanie **po litewsku. Ludność polska zaśpiewała „Rotę“** Konopnickiej. Wtedy rozjuszony ks. Bokszczanin przypadł do jednej ze śpiewających kobiet, począł ją

**BIĆ I SZARPAĆ Z CAŁYCH SIŁ**

wypychać z kościoła, wołając:

**„WYNOŚ SIĘ BANDYTKO Z KOŚCIOŁA“.**

Wtedy zmobilizowana z całej parafji **ludność litewska rzuciła się** na Polaków.

**BIJĄC ICH LASKAMI, ŚWIECZNIKAMI KOŚCIELNYMI I CEGŁAMI WYRYWANEMI Z POSADZKI.**

Polała się bratnia krew, rozległy się jęki rannych, i **kres** świętokradzkiej bójce **położyła dopiero policja.**

Rozjuszony ks. Bokszczanin wybiegł na ambonę i trzęsąc się z gniewu **wołał,** że

**BÓG ZEŚLE NA POLAKÓW OGIEŃ SIARCZYSTY,**

**pioruny** w nich **bić będą, a trupy walać się będą niepogrzebane.** Ks. dziekan **Kuźmiński** wołał do Litwinów,

**BY NIE USTĘPOWALI, BIJĄC POLAKÓW,**

bo

**„TU BYŁA I BYĆ MUSI NASZA LITWA“.**

Takich kapłanów wysyła biskup Matulewicz do polskiej parafji w misji wymagającej wiele taktu, delikatności i bezstronności.

Takich kapłanów wybiera najwyższy pasterz jako siewców ewangelicznej prawdy miłości bliźniego.

## GIEŁDA.

| Kraków, 21 czerwca. | |
|---|---|
| Dolar . . . . . | $5\cdot22^{1}/_{2}$—$5\cdot18^{1}/_{2}$—$5\cdot17^{1}/_{2}$ |
| Frank szwajc. . . | — |
| Korona austr. . . | — |
| Korona czeska . . | — |
| Lir . . . . . . . | — |
| Frank franc. . . . | 27·7[illegible] |

Kraków 21 czerwca.

**Na giełdzie efektów panowała stagnacja w całem znaczeniu tego wyrazu. To też akcje poniosły dalsze straty kursowe, dochodzące przy niektórych papierach w porównaniu z notowaniami ze środy do 20 procent.**

**Na giełdzie pieniężnej Praga i Zurych zwyżkowo, frank f ancuski słabszy.**

**DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.**

**Czeki:** Nowy Jork 5.20; Praga 15.45—15.40; Szwajcarja 92.40; Wiedeń 7.35 i pół; Medjolan 22.75.

| **Akcje.** (Cyfry w złotych). | W transakcji: |
|---|---|
| Ziemski Bank Kredytowy | 0.16—0.15 |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 3.80 |
| Tohan | 0.32 |
| Pharma (B. Jawornicki) | 0.70—0.65 |
| Żegluga Polska | 0.14 |
| Zieleniewski | 7.70—7.60 |
| H. Cegielski Poznań | 0.50—0.49 |
| Pocisk | 1.00 |
| Górka | 13.90—13.60 |
| Siersza | 4.70—4.60 |
| Polska Nafta | 0.48—0.47 |
| Pokucie | 0.37—0.35 |
| S. W. Niemojewski | 0.55 |
| Krakus | 1.00—0.85 |
| Chodorów | 4.80—4.35 |
| Chybie | 5.65—5.50 |
| A. Piasecki | 1.45—1.50 |

**AKCJE NA POGIEŁDZIE.**

Jaworzno 19.75, 25-tki 17; Gazy zachodnie 2.75; Nobel 1.30—1.40; Lokomotywy 0.45—0.50—0.48; Nafta Krosno 0.40—0.50; Miljonówka 0.40.

| Warszawa, 21 czerwca. | |
|---|---|
| Dolary St. Zj. . . . | $5\cdot18^{1}/_{2}$ |
| Frank fran. . . . | 27·90 |
| Frank szwajc. . . | — |
| Korony czeskie . . | — |

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Czeki:** Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.15 i pół do 22.53; Paryż 28; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.35; Włochy 22.50 i pół; Szwajcarja 91.98. Holandja 194.51.

Miljonówka 0.51—0.52; Bony złote 0.73—0.77; Pożyczka złota 7.10—7.20; Pożyczka dolarowa 2.60—2.80.

**Akcje:** Parowozy 0.32—0.35; Pocisk 1.45—1.33; Chodorów 4.75—5; H. Cegielski w Poznaniu 0.49—0.50; Elektryczność 1.80—1.60; Polska Nafta 0.60; Zieleniewski 8.75—8.25; Zawiercie 40—42; Żyrardów 40 i pół do 44; Starachowice 2.27—2.48; Siła i Światło 0.59—0.58.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zamknięcie giełdy:** Nowy Jork 5.64 i pół; Londyn 22.48; Paryż 30.40; Wiedeń 0.0079 i trzy ósme; Praga 16.66 i jedna czwarta; Budapeszt 0.0061; Holandja 211.65, Bukareszt 2.50; Medjolan 24.50; Białogród 6.72 i pół.

## DZIAŁ GOSPODARCZY.

**TERMIN DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1924** upływa z dniem 30 czerwca 1924 i bezwarunkowo przedłużony nie będzie. Kwoty dopłaty podane zostały w obwieszczeniu Izby skarbowej z 26 maja 1924 L. 5330-24-II. Bezzwłocznie po upływie powyższego terminu odbędzie się ścisła kontrola świadectw przemysłowych i przeciw płatnikom, którzy nie uskutecznili należnych dopłat, wdrożone będą kroki egzekucyjne względnie postępowanie karne z zastosowaniem kar za zwłokę po 2 procent miesięcznie i pół procent podwyżki za każdy dzień zwłoki niezależnie od kosztów egzekucyjnych.

Płatniczy, którzy przy dopłacie zaklasyfikują swe przedsiębiorstwa niewłaściwie do kategorji niższej, ulegną grzywnie do 3-krotnej wysokości różnicy między ceną należnego, a wykupionego świadectwa przemysłowego. Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego. Wskazanem też jest, aby płatnicy, dla uniknięcia w ostatnich dniach natłoku oraz ujemnych konsekwencyj, z powodu niemożności pobrania od nich do 30 czerwca br. dopłaty, zgłaszali się we własnym interesie w Kasach skarbowych, jak najwcześniej.

**TERMIN PŁATNOŚCI RAT PODATKU MAJĄTKOWEGO,** przypadających w latach 1924 i 1925 od właścicieli nieruchomości miejskich, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jedynem źródłem dochodu są nieruchomości, względnie także uposażenie służbowe, praca najemna lub emerytura odroczył p. Minister Skarbu do 1 stycznia 1926 roku.

O ileby jednak przed dniem 1 stycznia 1926 r. właścicielom nieruchomości miejskich zostało umożliwione zapłacenie podatku majątkowego w trybie przewidzianym w art. 58, ustęp o) ustawy o podatku majątkowym, tj. listami zastawnymi, opiewającymi na złote lub inne waluty, wówczas odroczenie zostanie automatycznie uchylone.

Odroczenie terminów płatności nie dotyczy tych właścicieli nieruchomości miejskich, którzy je nabyli tytułem **odpłatnym po dniu 1 stycznia 1919 r.**

Właściciele nieruchomości w Krakowie, posiadający warunki odroczenia podatku, **nie potrzebują wnosić osobnych o to podań do władz skarbowych,** gdyż mimo doręczenia im zawiadomień o obliczeniu I raty podatku majątkowego odroczenie podatku będzie im przyznane z urzędu, o czem każdy interesowany będzie zawiadomiony pisemnie przez odnośne Inspektoraty skarbowe.

## ZE SPORTU.

**LWÓW—KRAKÓW 3:2 (2:1).**

Po raz pierwszy Lwów w walce o puhar prof. Żeleńskiego uzyskuje w Krakowie zwycięstwo. Jest to drugie z rzędu zwycięstwo, tak, iż trzecie spotkanie we Lwowie, które się odbędzie w jesieni może mieć bardzo smutny dla Krakowa koniec, strata puharu, przez tyle lat wędrującego z miasta do miasta. Zawody wzbudziły w Krakowie wielkie zainteresowanie, to też na boisku Wisły zgromadziło się około 5000 osób, żądnych przyjrzenia się grze dwu rywali. Kraków wystawił najlepszy skład, jakim mógł dysponować kapitan związkowy. Jednakowoż przyznać należy, iż zwycięstwo Lwowa było w zupełności zasłużone. Drużyna lwowska jako całość przedstawiała się o dużo lepiej, ba nawet niektórzy poszczególni gracze przewyższali swych vis a vis z naszego miasta: np. Wacek, każdy z pomocników lwowskich, Garbień. Bramkarz lwowski b. niepewny i słaby, i jego tylko winą było puszczenie pierwszej bramki. Doskonale zbudowani Lwowiacy, idący ostro na każdą piłkę, dobrze grający główkami, musieli uzyskać zwycięstwo nad niemającym dnia najlepszego Krakowem. Poszczególni zawodnicy wykazali bardzo słabą formę, a do takich zaliczyć należy Balcera, Kałużę, Czulaka, Synowca, Stycznia. Wiśniewski dobry, jedynie drugą bramkę zawinił z powodu nieszczęśliwego wybiegu. Obrońcy dobrzy. Pomoc najsłabsza, wybijał się Cikowski, ale dopiero przy końcu zawodów. W ataku najlepsi Adamek i Chruściński.

W Il. Kurjerze Codz., gdzie dział sportowy prowadzi p. inż. Rosenstock kapitan związkowy Krak. Związku, ukazało się sprawozdanie, tłumaczące klęskę tylko złą grą właśnie wszystkich zawodników z Wisły. Podkreślamy, iż jest to typowa robota klubowa, która bardzo źle świadczy o objektywności i fachowości niepodpisanego pod tym sprawozdaniem autora, a przynosząca tylko niepotrzebne jątrzenia przez nieprawdziwe przedstawianie rzeczy.

Kraków rozpoczyna grę bardzo nerwowo, bo już w 1 min. z winy Fryca uzyskuje Lwów pierwszy róg. Dalsze kilka minut, to stała przewaga gości. Wiśniewski trzykrotnie ratuje pewne bramki. Już w 6 minucie Czulak wybiera z rąk bramkarza piłkę i uzyskuje pierwszą bramkę. Kraków nie może zdobyć się na planową pracę, a wszystkie pociągnięcia są tylko robotą jednostek, które wobec słabej formy większości drużyny kończą się fiaskiem. Lwów wyrównuje, a Kraków, strzałem Chruścińskiego, po otrzymaniu piłki od Stycznia, uzyskuje drugą bramkę. Po przerwie Lwów uzyskuje dwie bramki, pierwszą główką Garbienia z podania Wacka, do pustej bramki. Mimo szalonych wysiłków Krakowa i bardzo licznych sposobności do uzyskania bramki, dość powiedzieć, że przestrzelił tylko 3 razy Kałuża, raz Czulak i Chruściński pewne pozycje i mimo wykluczenia Kmicińskiego, doskonałych centr Adamka, wynik pozostaje niezmienionym. Sędziował trochę za delikatnie wobec Lwowian, p. Ziemiański.

**O MISTRZOSTWO KLASY B.**

**Wisła II—Wawel 7:0.**
**Sparta—Zwierzyniecki K. S. 1:1.**
**Makkabi—Urania 4:2.**
**LWÓW. Jutrzenka—Hasmonea 1:1.**
**MYSŁOWICE. Wawel (Kraków)—Mysłowice 2:0.**
**CZĘSTOCHOWA. 15. 6. Orlęta—Częstochowa 2:2.**
**Victoria—Warta** (Częstochowa) 3:1 (2:1) o mistrz. klasy B. **—be.—**

**OŚWIADCZYNY.**

— Marysiu, czy był kto podczas naszej nieobecności?

— Był, proszę panienki, jeden tylko z oświadczynami.

— Co ty mówisz?

—Był rządca domu i oświadczył, że od pierwszego komorne i świadczenia podrożeją.

**DR. JÓZEF FLACH.**

# U progu wakacji.

Za dni kilkanaście skończy się rok szkolny. Szkoły, a między niemi i średnie, zamkną na dwa miesiące swe bramy dla młodzieży. Co się z nią tymczasem dziać będzie? Niewątpliwie znaczna jej część bądź wróci do znajdującego się poza Krakowem domu rodzicielskiego, bądź z rodzicami przeniesie się na letni pobyt do wszelakich letnisk, od skromnej wsi aż do „polskiego“ morza. Ale poza tymi szczęśliwcami, do których dołączyć jeszcze trzeba garstkę tych, których przygarną kolonje wakacyjne lub obozy harcerskie — poza nimi zostanie jeszcze wiele młodzieży, i na czas wakacji nie opuszczającej murów Krakowa. Co się z tymi chłopcami — bo o nich mi tu przedewszystkiem chodzi — przez ten czas dziać będzie, co oni będą robić?

Będą odpoczywali „na łonie rodziny“... Tak, zapewne. Tylko i do tego „odpoczynku“ i do tego „łona rodziny“ trzeba dodać pewne zastrzeżenia i objaśnienia. Odpoczynek ten się młodym chłopcom należy: i tym, co się przez dziesięć miesięcy roku szkolnego istotnie napracowali — i tym nawet, co... tak bardzo po czem nie mają odpoczywać, bo i samo siedzenie w sali szkolnej przez godzin pięć czy sześć dziennie nie sprzyja zdrowiu dorastającego chłopca. Ale odpoczynek to nie „leżenie do góry brzuchem“: to wystarcza murarzowi, który w południe na godzinę odrywa się od fizycznego trudu, to już nie wystarcza na zapełnienie młodemu chłopcu całych dwóch miesięcy ferji. I w tym odpoczynku trzeba się przecież czemś zająć, nie nauką szkolną, ale zawsze czemś, co jest zajęciem, chociaż nie jest już pracą. Czem się zajmie ten pozostający w Krakowie gimnazjalista?

Odpoczywać będzie „na łonie rodziny“... Tak się mówi, tak się pisze w kronikarskich notatkach nazajutrz po rozdaniu świadectw. W rzeczywistości jest trochę inaczej. Wakacje są radością dla ucznia, ale... kłopotem dla rodziców. To tak dobrze było, że przez dziesięć miesięcy chłopak od 8-ej do 1-ej czy 2-ej siedział w szkole, a nie „szwendał się“ po domu. Iluż to rodziców z tego jedynie punktu widzenia patrzy na szkołę i gniewa się na nią, że ich synowi daje i w ciągu roku szkolnego dość często, zbyt często tak upragnione przez niego „wolne“. Teraz się to skończy: chłopak „małogowo“ do wczesnego wstawania przyzwyczajony, teraz, w miesiącach letnich będzie się od ósmej rano „tłukł“ po mieszkaniu. Dawniej szedł do szkoły i był spokój — teraz chyba na ulicę trzeba go będzie posłać, by nie przeszkadzał w sprzątaniu mieszkania, by nie upominał się o wcześniejszy obiad. Bez oporu, owszem z cichą aprobatą lub nawet zachętą rodziców pójdzie ten chłopiec na ulicę. Dom znowu jest spokojny. Gdzie ten chłopak pójdzie, z kim ten czas do obiadu przepędzi, o to rodzice w wielu wypadkach, w więcej wypadków, niż się to powszechnie przypuszcza, nie dbają, bo przywykli do zrzucania tej troski przez dziesięć miesięcy na szkołę, na te dwa wakacyjne nawyczki nie zmienią.

Więc gdzie chłopak pójdzie? Jeżeli ciepło i pogodnie, pójdzie zapewne za miasto i — dobrze zrobi, bo przynajmniej odetchnie świeżem powietrzem. Ale jak chłodno i deszczowo — a do takich horoskopów upoważnia tegoroczne lato — to oczywiście wałęsać się będzie po mieście. Z kim? Tu już nikt go nie skontroluje, naogół jednak trzeba stwierdzić, że jego towarzystwo wakacyjne jest gorsze, niż w czasie nauki szkolnej.

Czy tak być musi? Czy nie powinien się ktoś zająć pozostającą w Krakowie młodzieżą szkół średnich, niezaprzeczenie wiele setek liczącą? Dziatwą szkół powszechnych zajmują się rozmaite komitety, urządzają dla niej zabawy w parkach — starszą młodzieżą nikt się nie zajmuje, a tu przecież niebezpieczeństwo groźniejsze. Istnieje wprawdzie pod egidą Kuratorjum Komitet opieki pozaszkolnej. Podczas roku szkolnego wiedzie on anemiczny żywot i poza urządzaniem przedstawień teatralnych żadnego niemal znaku życia nie daje, na wakacje już całkowicie zamiera.

A wszakżeż tej opieki „pozaszkolnej“ więcej jeszcze potrzeba na wakacjach, gdy chłopak przez całe sześćdziesiąt dwa dni jest poza szkołą. Czy ten Komitet nie mógłby się ożywić? Czy nie mógłby organizować zabaw i przechadzek na miejscu, połączonych ze zwiedzaniem osobliwości Krakowa, a wycieczek bliższych i dalszych poza Krakowem? Obok uczniów zostaje w Krakowie na wakacje i dosyć profesorów. A tak, jak uczniowie wszyscy, chcą mieć na wakacjach „wolne“ od nauki, ale nie wszyscy chcą być... wolni od nauczycieli, tak i między tymi profesorami znalazłoby się conajmniej kilkunastu, którzy odpoczywając po nauczaniu, niekoniecznie chcą być na wakacjach wolni od towarzystwa młodych chłopaków, wśród których ostatecznie najdłużej się konserwuje własną „starość“.

Jeszcze czas, by odnośne czynniki próbę zorganizowania takiej opieki pozaszkolnej na te wakacje podjęły.

Z ŻYCIA WIELKICH MISTRZÓW SŁOWA.

# Byron — z burzy zrodzony.

W Klubie Poetów w Londynie odbyła się uroczystość na cześć Byrona.

Jeden z mówców, J. Symon, zaznaczył na wstępie, że niema tematu, na którymby mówiono więcej niedorzeczności, niż poezja. Krytycyzm w obecnych czasach jest usunięty.

Następnie **J. Symon** przypomniał, że ostatni naśladowca Byrona, niemy poeta G. Gordon, znalazł najwłaściwszy epitet dla niego: **„Byron z burzy zrodzony“.**

**Burza** — dodaje mówca, — **towarzyszyła jego urodzeniu** i po swoich przodkach z obu stron **odziedziczył burzliwą i upartą naturę.** Dziedzicznością można wytłomaczyć dziwny splot namiętności złych i dobrych, które tworzyły charakter poety.

Szkicując domowe stosunki lekkomyślnego ojca poety i pobłażliwej słabej matki, zaznacza Symon, że **Byron od dzieciństwa podlegał napadom milczącego gniewu,** nienaturalnego i **nienormalnego u dziecka.** Również **nienormalną była jego miłość do Mary Duff.**

Przez całe życie **Byron podlegał zaburzeniom mózgowym.** Ale zresztą, jako dziecko, był bardzo miły i serdeczny. Zachował ten charakter do końca życia i nigdy nie stracił dziedzicznej prostoty. **Najcięższe przejścia jego burzliwego życia nie były w stanie zahartować jego miękkiej natury.**



**Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski.** **Związkowa Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.**